Nr. 40 (6525) WARSZAWA SRODA 5 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-06
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Strajk i konfiskata
Ruchy masowe

Warszawa przeżyła w poniedziałek dwudziesto - czterogodzinny **strajk protestacyjny** pracowników miejskich i pracowników instytucyj użyteczności publicznej. Prasa socjalistyczna nie mogła podać wiadomości dokładnych ani o przebiegu strajku, ani o jego charakterze. Troskę o informowanie opinji publicznej pozostawiono prasie burżuazyjnej wszelakich odcieni. Nie zmienia to dwuch faktów podstawowych:

1) strajk był masowy, karny i solidarny;

2) ten nastrój powszechnej solidarności ogarnął najszersze koła robotników i pracowników stolicy; strajk odbył się w atmosferze niedwuznacznej sympatji ze strony całego Świata Pracy.

* * *

Dwie inne wielkie grupy robotnicze stoją w tej chwili w obliczu walki: **górnicy i hutnicy,** oraz **włókniarze.** Przed paroma dniami podaliśmy treść memorjału Centralnego Związku Górników w sprawie sytuacji w górnictwie i w hutnictwie; wczoraj zamieściliśmy list klasowego związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego do kierowniczej organizacji kapitalistycznej tego przemysłu.

Wszystkie te akcje — i warszawska — pracowników miejskich, i górnicza, i włókiennicza — mają jedną cechę wspólną wagi ogromnej: są to akcje **nietylko** w obronie jakiejś określonej, choćby nawet bardzo licznej, grupy ludzi; całe podejście do rzeczy, całe nastawienie czy to uczestników strajku warszawskiego, czy też górników albo włókniarzy jest

walką o interes ogólnospołeczny,

jest częścią składową wielkiej walki Świata Pracy o wyjście ze „ślepego zaułka" pomysłów deflacyjnych i trwania za wszelką cenę przy anarchicznej gospodarce kapitalistycznej, żyjącej z dnia na dzień, beznadziejnej i grzebiącej powoli jutro społeczeństwa.

Dlatego te **ruchy masowe** nie mają nic z poczucia samotności. Pracownik miejski stolicy ma po swojej stronie i chłopa spod Tarnowa i urzędnika biurowego z Katowic.

* * *

Władze administracyjne uważały jednak, że prasa socjalistyczna ma w **takich** warunkach świecić... białemi plamami. Z punktu widzenia **prawa** powstała sytuacja co najmniej dziwna, bo te same **w treści** informacje o strajku, które myśmy chcieli podać, ukazały się w niektórych pismach **w formie..** bodaj ostrzejszej. Są to rzeczy, na które reagować musimy. Gdy bowiem wkracza na widownię **dowolność** administracyjnej oceny,— wtedy kończy się przepis **ustawy, i zbiorowe poczucie prawne** społeczeństwa otrzymuje jeszcze jeden dodatkowy cios.

To chcieliśmy powiedzieć zupełnie wyraźnie. **Nerwy** nie powinny ponosić administracji państwowej przy żadnym systemie rządzenia i w żadnych okolicznościach.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Poniedziałkowy strajk w Warszawie
Kilka cyfr i faktów

Tych kilka cyfr i faktów, które strzeszczamy poniżej, charakteryzują przebieg poniedziałkowego strajku protestacyjnego pracowników miejskich i pracowników instytucyj użyteczności publicznej stolicy. Niektóre z tych danych przytaczamy zresztą osobno w dzisiejszym Przeglądzie Prasy. Znaczenie strajku omawiamy w artykule wstępnym. Red.

STRAJK W TRAMWAJACH.

Zgodnie z uchwałą zarządów wszystkich związków pracowników tramwajów i autobusów Warszawy, w dniu 3 b. m. wybuchł 24-godzinny strajk protestacyjny na terenie tramwajów i autobusów miejskich.

Strajk objął ogół zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie, nie wyłączając i urzędników, w liczbie ogółem zgórą 6 tysięcy ludzi.

AKCJA SIĘ ROZSZERZYŁA.

Do strajku przyłączyli się pracownicy **wodociągów i kanalizacji** (około 900 pracowników), **Zakłady Oczyszczania Miasta** (zgórą tysiąc), **Straży ogniowej** (zmiana czynna — 250 ludzi), **Szpitalnictwo** (700 osób), **Rzeźni** (500 osób), **Gazowni** (600 osób), **Inspekcji handlowej** (50 osób).

Łącznie, według prowizorycznego obliczenia Zw. Pracowników Komunalnych, **w strajku brało udział 10 — 12 tysięcy pracowników.**

Na terenie szpitalnictwa, straży ogniowej i wodociągów pozostawiono niezbędne dyżury. W gazowni i wodociągach zarządzono strajk „włoski". W rzeźni akcja trwała 1 godzinę.

* * *

Ponadto pracownicy teatrów, solidaryzując **się z akcją ogółu pracowników miejskich, w której udziału nie brali,** mając i tak wolny dzień w poniedziałek, przyjęli rezolucję, **solidaryzującą się z akcją pracowników miejskich.**

* * *

W Zakładzie Oczyszczania Miasta oraz wodociągach i kanalizacji pracownicy **nie chcieli przyjąć wypłaty,** pomniejszonej o nowo wprowadzone podatki. Podobnie — pielęgniarki szpitalne.

PRZEBIEG STRAJKU.

Cała akcja, będąca protestem przeciw projektowanym przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych ustawom o służbie, odpowiedzialności dyscyplinarnej, o uposażeniach i o zaopatrzeniu emerytalnem, **była bardzo solidarna i poważna.**

Nigdzie nie przyszło do zakłócenia spokoju. Poszczególne dyrekcje usiłowały wywierać presję w kierunku złamania strajku (tramwaje, gazownia, wodociągi i inne), co jednak nie poskutkowało.

Władze policyjne zachowały się naogół z dużym umiarem.

KONGRES PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Akcja strajkowa pracowników samorządu stolicy była fragmentem w ogólnej akcji w obronie zagrożonych praw pracowników miejskich i użyteczności publicznej całego kraju.

W dniu 9 b. m. odbędzie się **ogólno - krajowy kongres związków pracowników samorządowych** który zadecyduje o dalszych metodach walki.

Przed upadkiem Makalle
Włoskie wojska pozbawione są wody

Z różnych źródeł nadchodzą wiadomości o nowej wielkiej bitwie na froncie północnym. Celem ofensywy abisyńskiej są pozycje włoskie między Hausien a Adigratem. Oddziałom abisyńskim — którymi dowodzi Ras Seyum — chodzi o opanowanie wszystkich dróg wiodących do Makalle aby w ten sposób odciąć zupełnie garnizony włoskie okupujące Makalle i okolice. Bitwa pod Hausiem rozpoczęła się w piątek wieczorem i dotychczas nie jest rozstrzygnięta. Abisyńczycy atakują na szerokim froncie i dążą za wszelką cenę do przerwania linij włoskich.

Według doniesień z Dessie Makalle lada chwila wpadnie w ręce Abisyńczyków. Garnizon włoski w tem mieście jest całkowicie odcięty. Abisyńczycy zmienili koryto rzeki i przerwali w ten sposób dostawę wody do picia. Dowództwo wojsk abisyńskich twierdzi, że poddanie się Włochów w Makalle jest kwestją najbliższej przyszłości.

Równocześnie angielskie źródła donoszą o potyczkach na wielu innych odcinkach Północy.

We wszystkich tych walkach uderzającą cechą jest, że Abisyńczycy prawie wszędzie są stroną zaczepiającą, podczas gdy Włosi raczej się bronią rozpaczliwie.

Na froncie południowym urzędowy komunikat włoski wspomina jedynie o akcji organizacyjnej wojsk włoskich na terytorjum pomiędzy Ganale Doria i Daua-Barma.

Źródła niemieckie donoszą z Adis-Abeby, że na zachodnim odcinku frontu południowego Abisyńczycy przegrupowali swoją armję, słabsze dotychczas pozycje zapełnili świeżemi rezerwami, liczącemi około 50.000 ludzi i sądzą, że na całym tym odcinku gotowi są do odparcia ataków włoskich, które mogą nastąpić lada dzień, gdyż wczoraj właśnie po trzech blisko tygodniach przestał lać deszcz.

Do walk doszło podobno w odległości 50 km. na północ od Negelli. Są to właściwie potyczki pomiędzy przedniemi strażami obu armij. W ciągu pierwszych bitew Abisyńczycy stracili 40 ludzi, a Włosi 25.

Najwidoczniej Ras Desta nie jest usunięty całkowicie od dowództwa, gdyż, jak donoszą źródła angielskie, samoloty abisyńskie rozrzucały w prowincji Sidamo odezwy, wzywające ludność do posłuszeństwa dla Rasa Desty, jako wiernego sługi cesarza. Lotnicy abisyńscy powracający do Addis-Abeby z raidu do prowincji Sidamo, mówią, że Włosi skoncentrowali znaczne siły zmotoryzowane w odległości 324 km. na południo - wschód od Erga-Alem. Ponieważ teren pomiędzy Erga-Alem a War-Dere jest bardzo górzysty, w Addis-Abebie sądzą, że gen. Graziani pozostawi tu tylko zasłonę przeciw ewentualnemu natarciu oddziałów abisyńskich z gór, a swoje siły główne skieruje na północno - wschód do Dziniru, gdzie teren jest bardziej dostępny dla oddziałów zmotoryzowanych.

Tajny okólnik do agentów „Gestapo"
działających poza granicami Niemiec

Prasa czechosłowacka drukuje tajny okólnik władz tajnej policji politycznej Niemiec „Gestapo" do agentów, działających na terenie północnych okręgów Czechosłowacji, graniczących z Niemcami.

Okólnik zwraca uwagę na konieczność nadsyłania przez agentów bezpośrednich raportów do Berlina i gani ich bezczynność, podnosząc, że nie zdołali oni ustalić dotychczas łączności, która mogłaby wykryć działalność organizacji opozycyjnych w Niemczech.

Władze „Gestapo" nakazują swoim agentom w Czechosłowacji podjęcie żywszej działalności i unikania zdemaskowania. (Press).

Hitlerowcy nie chcą płacić

W kołach poinformowanych słychać, iż wysunięte przez Rząd niemiecki propozycje w sprawie regulacji należności polskich za tranzyt kolejowy są przedmiotem rozważań w Warszawie.

Jak się zdaje, propozycje niemieckie uznane będą **za niewystarczające.** Niemcy pragną tylko nieznaczną część polskich należności kolejowych uregulować w gotówce i to ratami, resztę zaś pokryć dostawą towarów o charakterze inwestycyjnym. Między innemi oferują Niemcy większą dostawę artykułów elektrotechnicznych.

Polskie czynniki urzędowe uważają wstępne propozycje niemieckie za niemożliwe do przyjęcia i domagają się innych warunków spłaty. W zasadzie strona polska gotowa byłaby część należności kolejowych przyjąć w fabrykatach przemysłu niemieckiego, jednakże przy zachowaniu odpowiedniej proporcji między regulacją w gotówce i regulacją w towarach.

(PRESS)

Spadkobierca Habsburgów

Do Wiednia przybył arcyksiążę Albert, syn arcyksięcia Fryderyka, główny spadkobierca majątków rodziny Habsburgów. Przyjazd jego do Wiednia ma pozostawać w związku z rokowaniami w sprawie oddania Habsburgom w posiadanie ich majątków prywatnych. (PAT.).

Głodówka bohatera rewolucji

Z Kartaginy donoszą, że komendant Perez Taras, skazany na dożywotnie więzienie za udział w rewolucji październikowej rozpoczął głodówkę. (PAT.).

Strajk w „Dzwonkowej"

Wczoraj wybuchł w „Dzwonkowej" (Zakłady Tele - Radjotechniczne) w Warszawie jednogodzinny strajk protestacyjny przeciw podatkowi, jakim obciążono głodowe płace robotników. Strajk, który objął 1.400 robotników, przeszedł zupełnie spokojnie.

Liczne organizacje robotnicze. liczni towarzysze i przyjaciele przesłali

tow. IGNACEMU DASZYŃSKIEMU

w dniu imienin najserdeczniejsze, najlepsze życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Odezwała się przedewszystkiem Małopolska, której Daszyński oddał lwią część swojej pracy życiowej.

Do tych życzeń i pozdrowień przyłączamy się my wszyscy, w imieniu zaś tow. Daszyńskiego dziękujemy za te ładne i tak serdeczne przejawy przyjaźni i wdzięczności.

* * *

Klasowe i spółdzielcze organizacje robotnicze Nowego Sącza, ofiarowały w dniu imienin Ignacego Daszyńskiego — zł. 100 na prasę socjalistyczną.

Prawie 500.000 bezrobotnych

Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy, Funduszu Pracy wynosiła w dniu 1 b. m. 472.526 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 2-ch tygodni o 33.155 osób. (PAT).

Po mowie Schachta
Protest polski

Paryż, 4 lutego.

Jak donosi agencja Havasa z Berlina, polski poseł Lipski złożył na Wilhelmstrasse protest przeciw mowie Schachta, wygłoszonej w Bytomiu na Górnym Śląsku (niemieckim). Schacht, jak wiadomo, w swej mowie 28 stycznia mówił o „absurdzie" podziału Śląska na polski i niemiecki.

Sytuacja w Grecji

Według informacyj nieoficjalnych, król grecki miał polecić premjerowi Demerdzisowi przeprowadzenie rokowań z przywódcami politycznymi, celem definitywnego załatwienia kwestji wojskowej. Osiągnięcie porozumienia w tej sprawie ułatwi znacznie sytuację polityczną. Przewidywane jest utworzenie gabinetu koalicyjnego z premjerem Demerdzisem. (PAT.).

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem

Gospodarka lasami państwowemi

„Swiństwa i złodziejstwa“ Nowe obyczaje sejmowe

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu przewodniczący wicemarszałek Byrka oznajmił, że otrzymał następujący list od p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych:

„Przesyłając w załączeniu odpis mego pisma do p. marszałka Sejmu wraz z załączonym doń raportem, mam zaszczyt prosić p. prezesa o odczytanie tych pism na posiedzeniu Komisji Budżetowej ze względów, wyłuszczonych do p. marszałka Sejmu“

Podp. *minister Jul. Poniatowski.*

ODPIS LISTU p. MINISTRA PONIATOWSKIEGO DO MARSZAŁKA SEJMU:

„Przesyłając w załączeniu złożony mi w drodze służbowej raport o przebiegu rozmowy pos. Kozickiego z pos. Kamińskim, mam zaszczyt prosić p. marszałka o skłonienie pos. Kozickiego do ujawnienia:

1) na jakich faktach opiera twierdzenie, że „świństwa“ i „złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych“,
2) z jakich powodów mniema, że o tem „nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić“.

Zwracając się do p. marszałka z powyższą prośbą, mam zaszczyt podkreślić, jak wielką wagę przywiązuję zarówno do tego, aby w Sejmie, powołanym na podstawie nowej Konstytucji, ustalały się dobre obyczaje jawnej i odpowiedzialnej krytyki pracy Rządu, nie zaś praktyka kuluarowych inwektyw, jako też do tego, aby w opinii Sejmu utrwalone zostało przeświadczenie o lojalnem i otwartem informowaniu go przez Rząd o swojej pracy. W szczególności w zakresie powierzonych mojej pieczy spraw Administracji Lasów Państwowych pragnę dać wyraz najbardziej zdecydowany postawie, iż wobec Sejmu nie ma Ministerjum Rolnictwa i Reform Rolnych tajemnic.

Wobec tego, że relacjonowana mi rozmowa toczyła się w obecności całej grupy posłów, członków Komisji Budżetowej, mam zaszczyt zakomunikować p. marszałkowi, że przesyłam równocześnie odpis niniejszego pisma do p. prezesa Komisji Budżetowej, prosząc go o odczytanie tego pisma na posiedzeniu Komisji“.

(Podp.) *minister Jul. Poniatowski.*

Do tego listu załączony był następujący raport.

„DO p. DYREKTORA NACZELNEGO LASÓW PAŃSTWOWYCH.

Raport.

Melduję panu Dyrektorowi, że w dniu 1 lutego 1936 r. po dyskusji w Komisji Budżetowej nad budżetem Min. Rol. i R. R. miał miejsce następujący incydent, przy którym byłem obecny.

Po zakończeniu obrad i opuszczeniu sali przez p. Ministra i p. Dyrektora, w czasie wychodzenia z sali, posłowie dyskutowali między sobą przebieg posiedzenia. W trakcie tego pos. Kozicki zwrócił się do pos. Kamińskiego: „Aleście chwalili i chwalili te lasy“.

Pos. *Kamiński* odpowiedział, że referował budżet z całem przeświadczeniem o jego słuszności, stwierdzał sukcesy Lasów Państwowych na zasadzie przeświadczenia i materjałów, jakie zgromadził i t. d.

Pos. *Kozicki:* Nie opowiadajcie! Wszyscy wiemy dobrze, jakie świństwa i jakie złodziejstwa dzieją się w Lasach Państwowych.

Pos. *Kamiński:* Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć

Pos. *Kozicki:* Nie udawajcie. Wiecie dobrze, równie dobrze, jak ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. *Kamiński:* Nie, tego nie wiem, może pan nam to powie.

Pos. *Kozicki:* I ja wiem, że nie wolno mówić, i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, *dlaczego* nie wolno mówić.

Pos. *Kamiński* odpowiada, że niekoniecznie można sprawę poruszać na Komisji, formę będzie można wybrać.

Pos. *Kozicki:* No, naprzykład?

Pos. *Kamiński:* Naprzykład przez zwrócenie się do pana ministra Poniatowskiego.

Pos. *Kozicki:* Niech pan nie udaje naiwnego, bo pan wie, że tego zrobić nie można.

Pos. *Kamiński:* To niech pan wybierze jeszcze inną formę.

Pos. *Kozicki:* Pan wie, że ta wszystko jest niemożliwe. Wykorzystał pan pod tym względem swoje stanowisko, chwaląc Lasy, i dlatego mamy do pana o to pretensję.

Dla zachowania możliwej ścisłości w przedstawieniu rozmowy pos. Kozickiego z pos. Kamińskim, powyższą relację pokazałem p. pos. Kamińskiemu, który potwierdził mi dokładność odtworzenia przebiegu rozmowy“. (Podp.) *J. Karczewski.*

Przewodniczący Byrka: Życzeniu p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych uczyniłem zadość.

Pos. Kamiński (w sprawie oświadczenia): Dnia 1 lutego po zakończeniu dyskusji nad budżetem Min Roln. i Ref. Roln. pos. Kozicki w dość dużem gronie osób był łaskaw oświadczyć: „Mamy do was pretensję, żeście zanadto chwalili Lasy Państwowe, chociaż wiemy wszyscy i wy napewno o tem wiecie, że dzieją się tam nadużycia“. Na moje zapytanie „Dlaczego o tem nie powiedziano na komisji“, p. pos. Kozicki oświadczył: „Wiecie o tem dobrze, że o tem mówić nie można“, a później dodał: „Nawet wtedy, kiedyby chodziło i o niepubliczne postawienie sprawy“. Owiadczam, że mojem zdaniem takie postępowanie tam, gdzie chodzi o dobro Państwa, o czystość życia publicznego, o honor i wartość Sejmu, jako niezależnego, społecznego czynnika kontroli i opinji, jest nie dopuszczalne. Nie mogę sobie w Polsce wyobrazić żadnego stanowiska, które mogłoby być wolne od opartej na faktach krytyki parlamentu. Jest w tem istota jego istnienia. Wzywam p. pos. Kozickiego do ujawnienia cytowanych w przytoczonej wyżej rozmowie rzekomych nadużyć w Lasach Państwowych drogą, którą p. pos. Kozicki uzna za najbardziej odpowiednią. Oświadczam, że ja osobiście do dziś żadnych nadużyć na terenie lasów nie znam, a gdybym znał, zrobię z tego natychmiast użytek.

P. Kozicki: Bardzo oryginalna sprawa została poruszona. Nie jest wogóle znane w życiu parlamentarnem, żeby jeden kolega o drugim, który mówił po zakończeniu posiedzenia, donosił p. Ministrowi. Ale postaram się przebieg ten powtórzyć. Został on dość wiernie tutaj oddany. Polegało to na tem, że pewna ilość, a nawet większość posłów zapatruje się krytycznie na działalność Lasów Państwowych. Wskutek tego po komisji rozmawialiśmy o przebiegu dyskusji. Zwróciłem uwagę pos. Kamińskiemu, że zanadto pochlebiał i chwalił Lasy Państwowe, że wiemy wszyscy, że dzieją się tam — i użyłem rzeczywiście słowa „świństwa“. Przypuszczam, że w tej Wysokiej Komisji użyłbym innego słowa, któreby jednak rzecz dosadnie określało. Kto przeczytał uwagi Najwyższej Izby Kontroli, musi twierdzić, że całe 35 stronic jest jednem ciężkiem oskarżeniem, na które, mimo szeregu zapytań p. Hutten-Czapskiego, nie otrzymalimy odpowiedzi. Zwrot w uwagach N. I. K., że wypuszcza się w dzierżawę majatek rolny bez przetargu i niżej o 25 względnie 31% niż w tamtych okolicach jest przyjęte, jest chyba dostatecznym powodem, żeby bardzo krytycznie patrzyć na tę gospodarkę. Wprowadzanie w błąd przez Dyrekcję Lasów Państwowych Min. Roln. i odpisywanie. że w jakimś wypadku odpisano komuś, który wziął wyrąb lasu 30 parę tysięcy, ponieważ wybudował drogę i 40 mostów, gdy tym czasem N. I. K. zbadała faktycznie, że ani jeden most nie był wybudowany i droga tylko w paru miejscach naprawiona — to są chyba wystarczające powody, żeby wyrazić jaknajostrzejszą krytykę. Zwrócił uwagę p. pos. Hutten-Czapski — nie użył tych słów, — że Lasy Państwowe to jakieś tabu, że tu kończy się nawet władza. N. I. K. Jeżeli tak jest, a wiem, że tak jest, to chyba moje krytyczne uwagi były zupełnie słuszne. Może p. Kamiński nie przeczytał tego, może teraz przeczyta i zobaczy, ile tam jest ciężkich oskarżeń.

P. **Kamiński** prosi o głos.

Przewodniczący **Byrka** nie dopuszcza do dyskusji. Bardzo mi przykro, że rzeczy, które są w luźnym związku z komisją, nie działy się na posiedzeniu, są na tym terenie załatwiane i już więcej nie dam się użyć do tego.

P. **Kamiński:** P. Kozicki powiedział, że ja zrobiłem donos.

P. **Kozicki:** Powiedziałem tylko, że jeden z kolegów poszedł do ministra, a minister zwrócił się do mego przełożonego.

Przegląd prasy

Strajk protestacyjny pracowników miejskich stolicy

Skoro nie sposób było wczoraj podać nasze własne informacje o przebiegu strajku, — zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do podania tego, co pisze obca prasa.

Zacznijmy od „sanacyjnego“ „Dziennika Porannego“. Stwierdza on imponujący przebieg strajku i fakt, że przyczyny, które go wywołały były całkiem uzasadnione:

Przyczyną protestu pracowniczego, wyrażonego w tak zdecydowanej formie, było, jak wiadomo, nie uwzględnienie i niebranie pod uwagę postulatów i argumentów pracowniczych w dwóch zasadniczych sprawach:

1) projekty ustaw o pragmatyce służbowej, odpowiedzialności dyscyplinarnej, uposażenia i emeryturach pracowników samorządowych;

2) obciążenie zarobków pracowników miejskich podwójnem opodatkowaniem.

Strajk pracowników miejskich odbył się w nastroju wielkiej powagi. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

W tramwajach miejskich nie stawili się do pracy zarówno pracownicy ruchu, jak i warsztatów czy biur. Zarówno urzędnicy, jak i robotnicy, członkowie wszystkich związków zawodowych oraz nieliczni nie należący dotychczas do organizacyj pracowniczych, podkreślają zdecydowaną rolę do całkowitej solidarności w obronie godności świata pracy i postulatów ekonomicznych, leżących w interesie nietylko pracowników samorządowych ale całego społeczeństwa.

W wodociągach miejskich do strajku przyłączyli się wszyscy robotnicy. Pozostawiono jedynie posterunki, konieczne do utrzymania w ruchu pomp, dostarczających wodę dla miasta.

Pozatem strajkowała całkowita załoga Zakładu Oczyszczania i Zakładu Sanitarnego.

W gazowni strajkowali wszyscy robotnicy warsztatów i pogotowia.

Również do uchwalenia rezolucji, wyrażającej solidarność strajkową ograniczyła się służba pomocnicza w szpitalach miejskich.

Również „sanacyjna“ „Gazeta Polska“, która w dniu strajku rano pisała, że do strajku wcale nie dojdzie, gdyż hasło strajku w masach jest „niepopularne“, teraz musi się wycofać z zajętego stanowiska i przyznaje:

Wbrew informacjom otrzymanym z Zarządu Miejskiego, iż do strajku nie dojdzie, bowiem demonstracji strajkowej przeciwstawią się pewne grupy pracowników tramwajowych (o czem pisaliśmy onegdaj) — wczorajszy strajk ogarnął wszystkich pracowników tramwajowych i autobusów.

Do demonstracji strajkowej pracowników tramwajowych przyłączyli się również pracownicy niektórych innych przedsiębiorstw miejskich.

Pracownicy rzeźni porzucili pracę na przeciąg jednej godziny.

Robotnicy gazowni miejskiej przy ul. Dworskiej 25 i wydziału sieci przy ulicy Ludnej 16 oraz urzędnicy biur centrali przy ul. Kredytowej 3 — przybyli do pracy, lecz nie podjęli jej, stosując strajk włoski. Na terenie gazowni wykonywane były jedynie te prace, które są niezbędne dla zapewnienia mieszkańcom dopływu gazu.

W przedsiębiorstwach wodociągów i kanalizacji, mimo przyłączenia się pracowników do strajku— wykonywane były wszystkie prace związane z koniecznością zapewnienia ciągłości ruchu tego przedsiębiorstwa. Normalnie funkcjonowała więc — stacja pomp i pogotowie sieci.

Pozatem strajkowali wszyscy zamiatacze Zakładu Oczyszczania Miasta, pracownicy miejskich zakładów sanitarnych i część niższej służby w niektórych szpitalach miejskich.

S-EK.

Posiedzenie Senatu

Wcoraj rano odbyło się posiedzenie Senatu, na którem uchwalono ustawy ratyfikacyjne oraz uzupełniono skład kilku komisji.

Przed porządkiem dziennym Marszałek Prystor w krótkiem przemówieniu uczcił pamięć zmarłego króla Anglji. W loży obecny był ambasador angielski.

Akcja robotników monopolów trwa

Konferencje w Min. Skarbu

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli robotnic i robotników monopolowych kraju z p. dyr. departamentu Min. Skarbu, Ernestem Zarembą.

Przedstawiciele robotnic i robotników zreferowali sytuację zatrudnionych w monopolach.

Na dzień dzisiejszy p. dyrektor wyznaczył konferencję z dyrektorami obu monopolów: spirytusowego i tytoniowego.

***

Robotnicy monopolów akcji swej, polegającej na dwugodzinnym, codziennym strajku, nie przerywają ! Są zdecydowani trwać w solidarnej walce o słuszne postulaty aż do uwzględnienia ich przez władze.

Próby i odpór

Na politechnice warszawskiej

Wczoraj „bojówkarze“ tak zw. narodowi próbowali wznowić zajścia antysemickie na Politechnice Warszawskiej. Do starć doszło w audytorjach IX i X. W audytorjum X, przy wyjściu, pobito do krwi studenta-Żyda, idącego po korytarzu w pojedynkę. Zajścia zostały ograniczone do dwuch tylko audytorjów i szybko zlikwidowane dzięki bardzo stanowczej i zdecydowanej postawie studentów - lewicowców. P. rektor Warchałowski, ze swojej strony, nie zrezygnował z dostojnej... obojętności.

Jeszcze o rozmowach paryskich

Sprawa bezpieczeństwa w Europie Srodkowej

Prasa francuska omawia żywo rozmowy, jakie toczą się obecnie w Paryżu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

„Le Journal“ pisze, że państwa bałkańskie postępowaniem swoiem zaprzeczają swej dawnej złej reputacji i dają przykład organizacji pokoju. Dużą rolę odegrała w tem Rumunja, która potrafiła „Ententcie Bałkańskiej“ nadać charakter prawdziwej koalicji wszystkich zainteresowanych w utrzymaniu obecnego porządku rzeczy. Czas najwyższy — pisze dziennik — ażeby pokój w Europie środkowej został zagwarantowany.

„Le Petit Parisien“ podkreśla doniosłość rozmowy, jaką król Borys przeprowadził z min. Flandinem. Należy przypuszczać, że w rozmowie tej poruszona była sprawa rynków bułgarskich, lecz główną kwestją było zagadnienie bezpieczeństwa. Mocne podkreślenie przez króla Borysa roli Ligi Narodów wskazuje, że państwa Europy południowo - wschodniej zaniepokojone są chmurami, jakie zbierają się na horyzoncie dyplomatycznym, i wyrażają zdecydowaną wolę oddania się pod opiekę Ligi Narodów.

„L'Echo de Paris“ wskazuje na wielką troskę o organizację sił obronnych, co jest bezpośrednim wynikiem konfliktu włosko - abisyńskiego, który ułatwia Niemcom akcję dozbrojeniową.

***

Prowadzone w Paryżu z państwami środkowej i południowo-wschodniej Europy rozmowy, dają podstawę do najróżniejszych domysłów. M. in. korespondent paryski „Daily Telegraph“ zapowiada, że w wyniku tych rozmów **Bułgarja wstąpi do bloku bałkańskiego, a Austrja do Małej Ententy.**

PAT.).

Zycie ofiarne

Iza Zielińska

II.

Zaczyna się wtedy już przejawiać niezwykły hart, wytrwałość i poświęcenie tej młodej matki i żony, co przy wielkich zaletach Jej charaktetu, pozwala w przyszłości uczynić dom doktorstwa Zielińskich jednym z głównych ośrodków życia polskiego i towarzyskiego kolonji polskiej w Paryżu.

Już po śmierci matki swej Michał Zieliński — praktykujący obecnie w Paryżu pisze do mnie: „Dom nasz na Place de Nations gdzie spędziłem całe dzieciństwo i studja uniwersyteckie, stał otworem dla wszystkich rewolucjonistów polskich, dla których rodzice, a szczególniej moja ukochana Matka, służyła poradą, pomocą materjalną, a stół suto nakryty stał zawsze dla każdego przybysza, — kogo u nas nie było! Ignacy Daszyński, Stefan Żeromski, Andrzej Niemojewski i wielu wielu innych, którzy byli działaczami, socjalistami, rewolucjonistami“.

Wiem dobrze, że samo to bujne życie towarzyskie i sama gościnność i uczynność nie mogły na długo wystarczyć dla Zielińskich, a szczególniej dla Izy Zielińskiej, stworzonej do pracy społecznej, politycznej ideowej na daleko szerszym terenie.

Zasadnicza ta zmiana działalności Izy nietylko w swym „otwartym domu“ ale i wśród całej kolonji emigrantów polskich, a szczególnie wśród robotników i wogóle wśród proletarjatu, nastąpiła dopiero po 1900 r. Przedtem za swych czasów studenckich byli Zielińscy pochłonięci swemi studjami i kłopotami rodzinnemi, — i takich poznałam ich, przyjechawszy w 1891 na studja medyczne do Paryża. Dotąd zupełnie nie stykali się Zielińscy ani z naszem stow. studenckiem „Spójnia“, w której prezydjum składało się ze stud. med. Bolesława Motza, ze mnie, stud. med. i jakiś czas ze stud. fizyko-mat. Marji Składkowskiej (następnie sławnej Curie); a tym bardziej nie należeli Zielińscy do naszego zakonspirowanego **„Związku młodzieży socjalistycznej Zagranicą“**, któremu patronowali Bolesław Limanowski i Dr. Kazimierz Dłuski, a wśród nas młodzieży Kazimierz Krauz (Luśnia). Zielińscy nie czuli się socjalistami, raczej byli zbliżeni do ruchu współczesnych anarchistów francuskich.

Jednak nędza polskich robotników, ich niski stan kulturalny i oświatowy wkrótce po 1900 roku zaczęły pociągać ku sobie wrażliwy umysł Izy i jej pełne poświecenia serce. Zbliża się bezpośrednio Ona do **„Towarzystwa pracujących Polaków“** i tam zaczyna działać, ale teren pracy jest tu dla Zielińskiej zaciasny, niepozwalający na szerszą skalę prowadzić kulturalno - oświatowej działalności, tak niezbędnej dla niewykształconych robotniczych emigrantów naszych, przeważnie politycznych. W tym celu Iza Zielińska w 1904 r. zakłada **„Polski uniwersytet ludowy“** w dzielnicy robotniczej na Fauburg St. Antoine. Temu dziełu poświęca Ona kilka lat życia; prowadzi sama kursa języka francuskiego, tak niezbędnego dla nieznających mowy kraju, w którym żyją i pracują.

Wygłasza całe cykle odczytów społecznych; podtrzymuje tę instytucję materjalnie i wreszcie stwarza przyciągające dla polskiego proletarjatu **„Ognisko Klubowe“**, w którym sama co wieczór, jako gospodyni, gotuje i rozdaje herbatę! I tak aż do samej wojny światowej, była Iza **duszą i matką** tego ogniska wiedzy i kultury dla proletarjatu polskiego na obczyźnie, biorąc jednocześnie duży bezpośredni udział w życiu i pracy w innych polskich robotniczych instytucjach w Paryżu: **w Czytelni Robotniczej; w Polskiem Biurze Pracy; w Polskim Klubie Socjalistycznym.** A na terenie francuskim pracowała **w Centrali Związków Pracy.** I jeszcze znajduje czas na głębsze filozoficzne zagadnienia wolnomyślicielskie i dlatego zapewne staje się członkiem Loży wolnomularskiej, do której tylko bardzo rzadko Francuzi dopuszczali kobiety.

Później, już podczas wojny, bo w 1916 r. Iza Zielińska stykała się bezpośrednio z żołnierzami polskimi, walczącymi na froncie francuskim i widząc ich wielkie życiowe trudności, z powodu nieznajomości języka francuskiego, pisze i wydaje **„Podręcznik do nauki języka francuskiego“**, który cieszył się kolosalnem powodzeniem, tak, że do 1921 r. doczekał się piątego wydania. Już po wojnie wydaje Iza Zielińska podobny **podręcznik dla Francuzów o nauce języka polskiego**, ponieważ z wielu zrozumiałych względów politycznych zainteresowanie Polską we Francji stało się po wojnie bardzo duże i modne. Podręcznik ten jako pierwszy i jedyny miał, a może i dziś jeszcze ma, duże powodzenie

***

Z takim zasobem zasług społecznych i z takiem wyrobieniem organizacyjnem i politycznem, wraca Iza Zielińska wraz ze swym mężem dr. Józefem Zielińskim do Niepodległej Polski w 1921 r., a więc po 32 latach życia na emigracji, pozostawiając na gościnnej i przyjaznej obczyźnie: dostatek wielki, świetne placówki zarobkowe, najbliższą swą rodzinę, niezwykle duże stanowiska społeczne; rozległe stosunki towarzyskie, by, z prawdziwie młodzieńczym zapałem pomimo podeszłego wieku, stanąć do pracy jako czynny członek Polskiej Partji Socjalistycznej.

Dr. J. Budzińska-Tylicka.

„Prasa“ jako miesięcznik

Od jesieni r. ub. czasopismo „Prasa“ organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony sprawom wydawniczym i prasowym, ukazuje się jako miesięcznik.

Ostatnio wyszedł z druku zeszyt styczniowy „Prasy“, który zawiera treść następująca:

Od Wydawnictwa. Wydawcy Dzienników i Czasopism u pana premjera Zyndram - Kościałkowskiego. W. Giełżyński — Cele i drogi Szkoły dziennikarskiej. F. Głowiński — Wokół zagadnień pocztowych. St. Krz.— Droga do ładu. Memorjał Polskiego Związku Wydawców w sprawie międzynarodowych legitymacyj prasowych. Walka z reklamą radjową w Anglji. Polski rynek ogłoszeniowy w r. 1935. Prace Polskiego Związku Wydawców. Organizacje dziennikarskie. Kronika krajowa: Państwo a prasa; Z życia prasy; Różne. Ustawy i rozporządzenia, dotyczące prasy. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy“ (Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11), w większych księgarniach i w kjoskach „Ruchu“.

Roczna prenumerata „Prasy“ wynosi zł. 10; prenumeratę należy wpłacać na konto rozrachunkowe nr. 751 Warszawa I.

Antyhitlerowska mobilizacja Europy

Te ostatnie konferencje międzynarodowe, które odbyły się w Londynie, a później w Paryżu, stały się największą sensacją polityczną świata i wywołały olbrzymie wrażenie. Były, naturalnie, przygotowane przez cały szereg poprzednich wypadków, przyszły jednak dla przeciętnego widza dość niespodziewanie. W Niemczech wywołały poprostu popłoch.,.

O co więc chodzi? Przyznajemy, że sprawa jest dopiero w pierwszem stadjum; bądźmy więc ostrożni z ostatecznemi formułami. Niemniej kontury zarysowują się wyraźnie. Chodzi o polityczne **porozumienie Anglji, Francji i ZSSR.** W jakim celu? W celu utrzymania **pokoju.** Przeciw komu? Oczywiście **przeciw** Niemcom hitlerowskim i ich satelitom w rodzaju Węgier. Zbrojenia i pogróżki „Trzeciej" Rzeszy zrobiły swoje!

Jest to porozumienie trzech potęg współczesnych, do którego wzywa znakomity pisarz, Romain Rolland, w ostatnim numerze tygodnika „Vendredi". Pisze: „Nie chcemy wojny. A chcąc pokoju, chcemy środków, które — **jedyne** — mogą jeszcze wojnie przeszkodzić; chcemy połączonych sił trzech potężnych narodów, które z różnych powodów czują stanowczą potrzebę pokoju; które odczuwają życiową konieczność długiego pokoju: Francji, Imperjum Brytyjskiego i Z. S. S. R." Naturalnie, dodaje wielki pisarz, niepodobna przysiądz, że w swem szaleństwie wodzowie faszyzmu nie rzucą się na ten twardy mur! — ale przynajmniej rozbiją sobie łeb!...

W prasie polskiej jedynie **my,** socjaliści, staliśmy konsekwentnie w obronie tego trójporozumienia. I konsekwentnie prowadziliśmy tę linję, zapoczątkowaną w poprzednim Sejmie. Natomiast urzędowa prasa endecka poprostu **zgubiła się** gdzieś pomiędzy obawami przed Niemcami, a sympatjami dla hitlerowców. O „sanacyjnej" prasie lepiej nie mówić... po **exposé** min. Becka była obrazem całkowitej bezradności. A przedewszystkiem **niczego nie przewidziała. O tem jeszcze pomówimy.**

Ale wróćmy do faktów. Ogromną sensacją była dłuższa audjencja bolszewika (!) Litwinowa u nowego króla (!) Edwarda VIII. „Times" (!) kropnął artykuł o potędze sowieckiej armji (1,3 milj.). Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" w depeszy, zatytułowanej „Wspólny front europejski", donosi:

„Jak wielkie nadzieje pokłada Anglja w roli armji rosyjskiej w Europie środkowej, świadczy artykuł „Timesa", zatytułowany „Nowa faza ewolucji rosyjskiej". „Times' pisze, że ewolucja ta stanowi miłą niespodziankę dla opinji angielskiej, która stwierdza z **zadowoleniem(!)**, że Rosja sowiecka stopniowo przeobraziła się w **wielką potęgę mocarstwową** (a strong and formidable power), której władza jest silniejsza od wszystkich rządów rosyjskich od r. 1905.

Artykuł „Timesa' napewno przyczyni się do szybkiej ratyfikacji przez parlament francuski układu **francusko - sowieckiego,** wślad za czem nastąpi ratyfikacja układu **rumuńsko - sowieckiego** i w ten sposób nawiązany będzie pod auspicjami **Paryża i Londynu wielki łańcuch: Moskwa, Bukareszt, Praga, Wiedeń, Genewa**".

Albowiem do trzech potęg: Anglji, Francji i ZSSR. przyłączają się szybko — widząc zdecydowaną wolę pokojową — inne państwa. O **Czechosłowacji** już nic mówimy: wiadomo. Ale zasługuje na uwagę pozycja **Rumunji,** która ostatnio pod kierownictwem min. Titulescu, osobistego przyjaciela Litwinowa, prowadzi zdecydowaną politykę pokojową i prosowiecką. Oto przybył na narady paryskie król rumuński, zajął zdecydowane stanowisko za blokiem anglo-francusko - sowieckim; zaś wizyta Goeringa w Bukareszcie została, jak donosi „Oeuvre" — odwołana (!). Ale to jeszcze nic — pozycja Małej Ententy była do przewidzenia. Ale za Małą Ententą podążają jeszcze **inni,** a to już jest nieco mniej przewidziane. Do Paryża, jak depesze donoszą, przybywają regent **Jugosławji,** ks. Paweł król **bułgarski,** minister spraw zagranicznych zaprzyjaźnionej z Sowietami **Turcji,** wicekanclerz austrjacki **Sarhemberg** i t. p. To już cała **procesja.** Ale dlaczego Austrja? Po wizycie Schuschnigga w Pradze, przyjazd Starhemberga nie powinien nikogo dziwić. Wobec znacznego osłabienia Włoch Austrja szuka ratunku przed Niemcami u bloku pokojowego. I podobno (nienajgorsza sensacja) właśnie Sowietom ma być zlecona opieka nad Austrją (via Rumunja i Czechosłowacja); można łatwo sobie przedstawić miny hitlerowców w Berlinie.

Tak zarysowuje się ten wielki i **pomyślny** zwrot w polityce pokojowej Europy. Trzy mocarstwa obejmują **gwarancję pokoju przy pomocy** Małej Ententy, **Austrji, Turcji** i t. d. Będziemy bacznie śledzil ten proces, który jest dopiero w początkach, ale wcale poważnych. Czy nie wpłynie także na stosunki **wewnętrzne** niektórych państw?

Pozostaje ostatnie pytanie: **gdzie jest Polska** ?Skoro, jak nas uporczywie zapewniają, dalej stoi przy przyjaźni z Francją, dlaczego jej **niema** tam, gdzie teraz Francja z Anglją decydują o losach świata? Bardzo to ciekawe. Czyżby chciała pozostać sam-na-sam z tym przeciwko któremu właśnie są wymierzone pokojowe wysiłki niemal całej Europy? I jakie by to miało skutki dla Polski? Doniosłe pytanie.

W ostatnim „Temps" W. D'Ormesson omawia obszernie politykę polską i zwraca uwagę, że „klucz" pokoju znajduje się w Warszawie. Artykuł był pisany jeszcze przed naradami londyńskiemi i paryskiemi. Jak będzie teraz wyglądała polityka min. Becka przy zapowiadającym się nowym potężnym bloku europejskim? Mam wrażenie, że już także „sanację" toczy robak wątpliwości... Niedarmo we „Froncie" p. Moraczewski nagle odkrywa, że politykę swą min. Beck prowadzi **„wbrew (!) koncepcji marszałka Piłsudskiego"** (a „Kurjer Por." zapewniał, że właśnie w **myśl** tej koncepcji). Nawet „Czas" (mój Boże, nawet „Czas"!) zaczyna nagle skrupulatnie obliczać, ile to nas **kosztuje** (w złotych) przyjaźń z Niemcami: razem pono wszystkich należności od Niemców „mamy" (to znaczy właśnie nie mamy) 350 miljonów.

Budzą się wątpliwości. Nowy wielki blok zapewne przyśpieszy ten proces. I wówczas może nareszcie wyciągniemy wszystkie konsekwencje: polityczne i personalne? Ale trzeba śpieszyć. Ani w Londynie, ani w Paryżu **nas niema!**

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

P. S. Już po napisaniu artykułu, ostatnie depesze wyjaśniły, że w paryskich naradach wielką rolę gra kwestja **Austrji,** którą mocarstwa nie tylko chcą uchronić przed Hitlerem, lecz także dać jej oparcie ekonomiczne w **Bloku Naddunajskim.** Wyjaśniło się także, że w przyśpieszeniu mobilizacji antygermańskiej odegrała rolę obawa wtargnięcia Niemiec (wojska) do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

C.

Na froncie gospodarczym

Planowość gospodarcza, kapitalizm i gospodarka wojenna

Uwagi

„Gdy dwaj mówią to samo—nie jest to jednak to samo" — powiada łacińskie przysłowie. Musimy je przytoczyć, omawiając ostatnią uchwałę „Lewjatana", której streszczenie znajdzie czytelnik poniżej.

Jest prawda, że sytuacja wsi nie poprawi się, jeśli nie nastąpi poprawa sytuacji miasta i wzrost zatrudnienia. Rozwój przemysłu — to nietylko możliwość nabywania przez ludność miejską produktów wsi, ale również możliwości przejścia do likwidacji bezrobocia we wsi, którego liczbę radykalna przebudowa ustroju rolnictwa zmniejszyłaby nieco, ale nie zredukowałaby.

Stąd jednak nie wypływa, by w interesie wsi leżał wzrost zysków garstki przedsiębiorców, by realizacja hasła: „bogaćcie się, panowie", w sensie bogacenia się klas posiadających miała wydźwignąć na wyższy poziom ludność pracującą miast, bez czego niesposób pomyśleć o wzroście zamożności wsi.

Jeśli zajmowaliśmy odrębne stanowisko na tle ogólnej naganki na kartele, jeśli — poprzednio — wykazywaliśmy obłudę naganki na kapitał „obcy", to tylko w tym sensie, że zło widzimy nietylko w kartelach, ani w obcym kapitale, lecz w ustroju wielkokapitalistycznym, opartym o „inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną", przez co — rozumie się — bogacenie się jednostek kosztem społeczeństwa.

Przytem odbudowa Polski w sensie kapitalistycznym jest nie do pomyślenia bez odbudowy światowego ruchu kapitałów (przypływ kredytu z zagranicy) i większej swobody ruchu towarów.

Z drugiej strony jednak wszelkie koncepcje pseudoplanowe — pogodzenia planowości z kapitalizmem, wszelkie „plany odbudowy", oparte o prywatną inicjatywę wydają się chybione. Miał dużo słuszności p. F. Z., który w „Il. Kurjerze Codziennym", mówiąc o krachu hitlerowskiej polityki aprowizacyjnej, o załamaniu się „planu wyżywienia" w Trzeciej Rzeszy (głód, cichy strajk rolników, którym narzuca się ceny sztuczne itp.), powiada: „KAPITALIZM PLANOWY — TO BEZPLANOWOŚĆ I CHAOS".

Tylko dodać trzeba, że ten „planowy kapitalizm" ma tyleż wspólnego z planowością, co t. zw. „socjalizm wojenny", znany z czasów wojny światowej, praktykowany dziś przez Mussoliniego i Hitlera z prawdziwym Socjalizmem.

(W.)

W kraju

LEWJATAN ZABIERA GŁOS. Rada Centralnego Związku Przemysłu Polskiego uchwaliła rezolucję, w której atakuje akcję zniżki cen, przeprowadzonej — zdaniem „Lewjatana" — „z pominięciem analizy kosztów produkcji i poniżej granic kalkulacji". Zniżka ta nie wywołała dotąd wzrostu obrotów. „Lewjatan" domaga się zaprzestania dalszego równania gospodarstwa społecznego do poziomu rolnictwa, tłómacząc, że pogorszenie sytuacji przemysłu zmniejsza pojemność rynku miejskiego na produkty rolnicze i zwiększa wiejskie przeludnienie. Ceny rolnicze ponownie uciekają w dół i polityka „równania w dół staje się pogonią za fikcją i niewolnicą tej fikcji". „Lewjatan" wysuwa postulaty: zaniechania równania cen w dół, co jest — zdaniem jego — warunkiem „przywrócenia opłacalności produkcji i ożywienia inicjatywy przedsiębiorczej". Dalej zmniejszenia danin publicznych, w związku z „organiczną" przebudową budżetu, ograniczenia etatyzmu.

HANDEL ZAGRANICZNY. Rok 1935 przyniósł, w porównaniu z r. 1934, wzrost wartości przywozu o zł. 60,7 milj. (zł. 859,5 milj. wobec 798,8 milj) oraz spadek wartości wywozu o zł. 50,3 milj. (zł. 925,0 milj. wobec 975,3 milj.). Wobec tego saldo dodatnie spadło z 176,5 milj. na 65,5 milj., t. j. o 111,0 milj. Jest to spadek bardzo znaczny, choć grudzień przyniósł wzrost wywozu i wzrost salda dodatniego.

SUMY ZAMROŻONE. Jak wiadomo, Rząd polski postanowił ograniczyć tranzyt niemiecki przez Pomorze, jeśli do 7 lutego Rząd niemiecki nie przystąpi do uregulowania sprawy zamrożonych należności za tranzyt w sumie 60 milj. zł. (7 milj. przyrostu miesięcznego). Ogólna suma należności publicznych i prywatnych, zamrożonych w Niemczech, jest oczywiście o wiele wyższa, sięga paru setek miljonów. Nader słusznie podnosi „Kurjer Warszawski", że Niemcy mogłyby z łatwością uregulować te należności, ograniczając nieco swój budżet wojskowy, który wynosi z wydatkami na bojówki i t. p. ok. 7 miljardów rocznie—5 razy tyle, co polski budżet państwowy. Coprawda dr. Schacht ubolewał ostatnia we Wrocławiu nad „rozerwaniem" Śląska...

Ze świata

SANKCJE DZIAŁAJĄ! Trudno sobie wyrobić zdanie co do istotnego stanu gospodarki i finansów Włoch. Ważniejsze dane statystyczne, dajace obraz sytuacji, nie są ogłaszane. Niemniej jednak jest pewne, że Włochy bardzo boleśnie odczuwają zarówno koszt ekspedycji wojennej, jak i wpływ sankcyj.

„Kurjer Poranny" w liście z Rzymu stwierdza, że — mimo rozmachu propagandy — wciąż we Włoszech narasta *defetyzm.* Nastąpiło przedewszystkiem załamanie gałęzi przemysłu, pracujących na eksport, które straciły rynki zbytu. Mimo powołania pod broń 800.000 ludzi, *rośnie bezrobocie.* **Już nawet na ulicach Rzymu rzuca się w oczy** ***niezwykle wielka ilość żebraków.***

Sankcje działań wojennych nie sparaliżowały. Narazie Włochy mogą jeszcze wwozić niezbędne im surowce (naftę). Ale już w swej niedoskonałej formie dały się sankcje Włochom we znaki.

FINANSE WŁOSKIE. Dochodzą tu jeszcze trudności finansowe. Bank Włoski od 20 paźdz. r. ub. nie ogłasza bilansu. Wówczas miał tylko 3.936 milj. lirów i w 10 mies. r. 1935 utracił 1.875 milj. lirów wobec 1.281 milj. lirów przez cały rok 1934. A zatem odpływ złota przez 10 mies. r. 1935 był większy o 50%, niż przez cały rok 1934. Odpływ ten trwał niewątpliwie nadal. Być może, iż „Kurjer Poranny" zbyt optymistycznie ocenia sytuację Włoch, twierdząc, że — po zbiórce złota i naskutek wywłaszczenia obywateli z wierzytelności zagranicznych — rozporządzają one 7 do 8 miljardami lirów, co starczyłoby na 1½—2 lat. Nawet i wtedy sytuacja byłaby dla faszyzmu nie do pozazdroszczenia, boć przecie wojna z Abisynją, nawet przez włoskich fachowców, obliczana jest na lata.

BUDŻET WŁOCH na 1936/37 rok ma 20 milj. lirów nadwyżki przychodów nad rozchodami, ale jest on fikcją. Nie obejmuje wydatków na wojnę afrykańską. Ciąży ogromny dług wewnętrzny (130 miljardów), którego obsłudze finanse włoskie nie będą mogły podołać. Fikcja stałości lira nie da się już długo utrzymać.

KŁOPOTY JAPONJI. Rząd japoński, pragnąc pokryć deficyt budżetowy, rozpisał pożyczkę, na którą zebrano 850 milj. jenów. Potrzeba tylko 750 milj. jenów. Wynik pozornie świetny, choć nie wiemy, na ile pożyczka ta była dobrowolna, ale łatanie budżetu pożyczkami jest szkodliwe, gdy wydatki budżetowe, jak w wypadku Japonji, idą na cele militarne, na awanturniczą politykę imperjalistyczną.

DROŻYZNA W NIEMCZECH. Ze sprawozdania Niem. Urzędu Statystycznego o wzroście cen i kosztów utrzymania w Niemczech w r. 1935 widać, jak bardzo obniżył się poziom życiowy ludności i zwężyła jej siła nabywcza, co wpłynęło w znacznej mierze na niedostateczny rozwój handlu zewn. i przemysłu konsumcyjnego. Wskaźnik cen handlu hurtowego podniósł się w Niemczech z końcem grudnia r. ub. o 11,9% wobec 1932 i o 2,4% wobec grudnia 1934. W tymże czasie nastąpiła obniżka o 4% cen w krajach bloku złotego i o 5,3% w krajach bloku sterlingowego.

Koszty utrzymania wzrosły o 4.4% wobec końca 1932 r., a w r. 1934— o 7,1%. W innych krajach nastąpiła obniżka.

Wzrost cen wyniósł w r. 1935 np. dla cieląt 67,6%, ołowiu 52,6%, oleju gazowego 47,6%, krów 37.3%, skór wołowych 36,7%, miedzi 27,8%, herbaty 19,5%, sera 16,7%, szmalcu 11,7%. Ceny mięsa w detalu wzrosły od 2,7% (wieprzowina) do 27,6% (cielęcina). Komorne nie podrożało, ale ludzie uciekają do tańszych (mniejszych) mieszkań, co spowoduje dla nich wzrost czynszu.

Przemiany w młodem pokoleniu

„Monopol na młode pokolenie akademickie", którym szczycił się do niedawna t. zw. obóz narodowy, dobiega kresu. Dwie korespondencje ze środowisk akademickich Wilna i Krakowa, podane przez nas poniżej, stanowią dwa przykłady charakterystyczne zachodzących przemian. Konserwatywna prasa „sanacyjna" będzie, oczywiście ,znowu rozdzierała szaty nad Legjonem Młodych ,ale to rozdzieranie szat nie zmieni już niczego; młode pokolenie akademickie odeszło od koncepcyj pp. Sławka i Jędrzejewicza; odchodzi skolei od prób naśladowania „Trzeciej" Rzeszy Hitlera. Młode pokolenie odnajduje wreszcie samo siebie.

W Krakowie

Akademicki front lewicy

(Od własnego korespondenta).

Dnia 28 stycznia b. r. odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim wieczór dyskusyjny p .t.: „O wolność przekonań". Na treść wieczoru złożyły się trzy przemówienia członków Legjonu Młodych oraz dyskusja. Wieczór stał się wielką manifestacją „akademickiego Frontu Ludowego" w Krakowie. Referenci scharakteryzowali w silnych słowach faszystowski system ucisku i przemocy ,omówili sytuację polityczną w Polsce, oraz wskazali na jedyną drogę antyfaszystowskiego oporu i walki, jaką jest **wspólny front robotników, chłopów i inteligencji pracującej.** Apel o stworzenie **frontu lewicy akademickiej** przyjęty został przez zebraną licznie publiczność akademicką, która wypełniła salę odczytową po brzegi, entuzjastycznemi oklaskami.

Akcja w kierunku utworzenia wspólnego frontu radykalnej młodzieży akademickiej dała już zresztą pozytywne rezultaty. Po przemówieniach referentów, wypowiedzieli się przedstawiciele Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Polskiej Akademickie Młodzieży Ludowej, oraz odczytano tekst przyjętej przez Polską Akademicką Młodzież Ludową, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Legjon Młodych **wspólnej deklaracji,** ustalającej ramy porozumienia i taktyki tych organizacy.

Wieczór usiłowali zakłócić przybyli w drobnej grupie endecy, przeciwstawiając rzeczowym przemówieniom referentów znany swój tupet i hałaśliwość.

Po zakończonym wieczorze młodzież wzniosła szereg okrzyków antyfaszystowskich i odśpiewała: „Gdy naród do boju...,,

W Wilnie

Olbrzymi wiec lewicy akademickiej

(Telefonem).

W poniedziałek odbył się w Wilnie wielki wiec młodzieży lewicowej organizowany przez Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Zw. Polskiej Mł. Demokratycznej i Legjon Młodych. Wiec zgromadził przeszło 1000 akademików. Od 5 lat na terenie Wilna żaden wiec nie zgromadził tak wielkiej ilości młodzieży akademickiej.

Zebranie poświęcone było omówieniu obecnych warunków życia akademickiego.

Przemawiali akademicy: Kolankowski o położeniu młodzieży akademickiej, Brodowski o prądach ideowych wśród młodzieży, oraz Schuss o odrodzeniu rzeczypospolitej akademickiej. Wszystkie mowy spotkały się z gorącym aplausem zebranych.

Wyraźnie przychylny nastrój obecnych dla postulatów lewicy wyprowadził z równowagi „bojówkę" młodzieży endeckiej, która za wszelką cenę usiłował rozbić zebranie. Doszło do szeregu incydentów między ogromną większością modzieży lewicowej a znikomą grupą endecką ,ale te awantury endeckie skłoniły rektora Staniewicza do rozwiązania zebrania.

Młodzież endecka znowu ujawniła swoje prawdziwe oblicze klasowe.

Strajk garbarzy
w Mogielnicy

(Telefonem).

(Na tle niewykonywania umowy zbiorowej, zawartej pomiędzy Oddz. Garbarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Mogielnicy, a fabryką garbarską Reibenbacha oraz naskutek nieubezpieczenia robotników, zatrudnionych w tej fabryce, wynikł zatarg, który doprowadził do ogłoszenia częściowego strajku w tej fabryce. Związek na terenie Mogielnicy jest solą w oku wszystkich fabrykantów, którzy dążą do jego rozbicia.)

W tej całej robocie sekunduje im miejscowy komendant policji, który zjawił się u przewodniczącego oddziału na fabryce, grożąc mu aresztowaniem, jeżeli strajk nie zostanie wstrzymany.

Dlaczego p. komendant, wsławiony swego czasu bezprawnem aresztowaniem naszego towarzysza Kaźmierczuka, wdaje się w sprawy, nienależące do jego kompetencji?

„Nowe Łamy"

Ukazała się jednodniówka literacko - społeczna

„NOWE ŁAMY"

Jednodniówka poświęcona jest sprawom amnestji, antyfaszyzmowi, antymilitaryzmowi i przeciw hecom antysemickim.

„Nowe Łamy" zawierają prace następujących autorów:

Wandy Wasilewskiej, Włodzimierza Słobodnika, Edwarda Szymańskiego, tSanisława R. Dobrowolskiego, Henryka Mroczka i innych.

Numer zawiera 8 stron formatu dużej gazety i kosztuje tylko 20 groszy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Dla uniknięcia nieporozumień

Do artykułu tow. J. Kwapińskiego p. t. „Rzeczy, z któremi trzeba wreszcie skończyć", wkradł się błąd zecerski.

Nazwisko naczelnego dyrektora Z. U. S., p. **Lgockiego** podane zostało błędnie: Ligocki.

Jest to ten sam pan **Lgocki,** który był dyrektorem ZUP'u w Poznaniu, a przy przejściu na stanowisko dyrektora dep. ubezp. społ. w Min. Opieki otrzymał z ZUP'u w Poznaniu odprawę 45.000 zł., chociaż poszedł na posadę do Min. Opieki Społecznej.

***

Od siebie musimy dodać, że artykuł tow. J. Kwapińskiego wywarł w opinji publicznej duże wrażenie. Otrzymaliśmy mnóstwo telefonów i listów, stwierdzających solidarność z myślą przewodnią artykułu.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

„Kryzys nie jest objawem przemijającym“

stwierdza minister skarbu p. Kwiatkowski

Na poniedziałkowem posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w czasie rozpatrywania budżetu Min. Skarbu, zabrał głos minister Skarbu p. Kwiatkowski, który dał ogólną charakterystykę przeżywanego przez cały świat kryzysu.

Bardzo charakterystyczny był następujący ustęp w przemówieniu p. Kwiatkowskiego:

„Uświadamiamy sobie wreszcie, że KRYZYS OBECNY NIE JEST OBJAWEM JAKIEJŚ PRZEMIJAJĄCEJ NIEPOGODY GOSPODARCZEJ, KTÓRĄ LADA WIATR ZMIECIE Z HORYZONTU; przeciwnie pozostawi on po sobie trwałe skutki w strukturze gospodarstwa światowego, a żadna nowa, oderwana od rzeczywistości koncepcja gospodarczo - polityczna nie potrafi już radykalnie zmienić położenia 3/4 ludności świata. Nie mamy więc innych możliwości i innej drogi, jak podjęcie wytężonej, trudnej i ciężkiej planowej pracy nad odbudową sił gospodarczych i organizacyjnych naszego społeczeństwa. W pracy tej napotykamy na przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne, na przeszkody płynące z nieświadomości i czasem ze złej woli. Wsystko to jednak nie może mieć wpływu na budowę zrębów i fundamentów tej pracy i na ustalenie dalszych drogowskazów naszego rozwoju. Jedno stwierdzenie i w tem miejscu musi być dokonane. Rezultaty pozytywne zostaną osiągnięte temprędzej i tempewniej, a ich zasiąg będzie tem szerszy i tem trwalszy im silniej zdołamy zmobilizować wolę społeczną“.

Następnie p. minister omówił sprawy podatkowe, poczem w sprawie zmian statutu Banku Polskiego oświadczył, co następuje:

„Muszę sprostować pogłoski, które do mnie doszły, w związku z zamierzonemi zmianami statutu Banku Polskiego. Zmiany te dokonywane były już kilkakrotnie na drodze ustawodawczej, bo tylko w tej drodze dokonane być mogą. Ostatnio zmiany te były dokonane w roku ub. Wszystkie obecnie projektowane przez Bank Polski zmiany są uzgodnione z Ministrem Skarbu, pomimo, że Bank Polski posiada od początku bardzo szeroką autonomję i będzie ją posiadał nadal. Jest to właśnie organiczną potrzebą instytucji emisyjnej. Prawa Ministra Skarbu, ustalone ostatecznie w r. 1931 nie ulegają oczywiście najmniejszej zmianie“.

Kończąc przemówienie p. wicepremjer w następujący sposób streszcza najbliższe cele, do których zmierza polityka Rządu:

1) Musimy na pierwszem miejscu postawić systematyczne wzmocnienie gospodarstwa wsi, a drobnego rolnictwa w szczególności.

2) Musimy zwrócić uwagę na zdobywanie rynku wewnętrznego przez naszą produkcję, a w szczególności na zdobywanie Kresów Wschodnich, które w puli komsumcyjnej nie odgrywają właściwie aktywnej roli.

3) Musimy dążyć do ochrony procesów rentownych w gospodarstwie. Nie uda się oczywiście z miejsca zawrócić z dotychczasowej polityki, ale musimy w naszej polityce skarbowej, podatkowej i w stosunku aparatu państwowego do zagadnień gospodarczych odwrócić się od płatników opieszałych i ludzi bankrutujących, a skierować uwagę na tych, którzy potrafią pracować pozytywnie, pracować jeśli ktoś woli to słowo — rentownie.

4) Musimy przejść następnie do planowania inwestycyj w tym celu, ażeby umożliwić planowanie prac przemysłowych.

5) Dostosowanie nowych operacyj finansowych, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych do możliwości płatniczej w Polsce.

6) Reforma naszej ekspansji handlowej, a więc taka przebudowa naszych traktatów handlowych, taryfy celnej, taka strukturalna przebudowa, któraby wykazała jakąś podstawową myśl.

7) Wreszcie ostatni punkt, który z mojego punktu widzenia i dla reprezentowanego przezemnie resortu jest dziś najważniejszy — jest to oszczędność w wydatkach publicznych państwowych i samorządowych.

Po mowie p. ministra nastąpiła dyskusja.

Konfederacja państw naddunajskich

Nawiązując do obecnych rozmów dyplomatycznych w Poryżu, „La Victoire“ występuje z sensacyjnym projektem utworzenia konfederacji państw naddunajskich gdyż żadne z tych państw nie jest w stanie samo stawić czoła Niemcom i zapewnić niepodległości Austrji. W tych warunkach jedynym sposobem przeszkodzenia ingerencji Rzeszy w sprawy austrjackie byłoby, zdaniem pisma, natychmiastowe utworzenie konfederacji austrjacko - węgiersko - czechosłowackiej. Zrealizowanie tego projektu wymagałoby jednak drobnej rektyfikacji granic, a mianowicie oddania przez Czechosłowację Węgrom pewnej niewielkiej części terytorjum przyznanego jej traktatem w Trianon. (PAT.).

Wstrząsajaca katastrofa

Ubiegłej nocy wydarzyła się na jednem z przedmieść Biarritzu wstrząsająca katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 4-ech osób. Podczas gwałtownej burzy zerwał się kabel wysokiego napięcia i opadł na linję świetlną, prowadzącą do pewnego domu, zamieszkałego przez rodzinę, złożoną z 12 osób. Prąd wysokiego napięcia przeskoczył na żelazne łóżko, w którem spało troje dzieci, które zostały zabite na miejsce. Ojciec pragnąc ratować dzieci został również śmiertelnie porażony, podczas, gdy matka odniosła ciężkie obrażenia.

Pierwszy etap blokady

Sankcje naftowe na horyzoncie

W poniedziałek rozpoczęła obrady w Genewie nowomianowana komisja rzeczoznawców, która zajmować się będzie technicznem zbadaniem zagadnienia zakazu wywozu materjałów pędnych do Włoch. Przewodniczącym komisji tej mianowany został przedstawiciel meksykański Gomez, co jest znamiennem o tyle, że **Gomez uchodzi za zdecydowanego sympatyka zakazu wywozu materjałów pędnych do Włoch.** Komisja postanowiła przystąpić do zbadania następujących szczegółów: konsumcja nafty i produktów pochodnych we Włoszech i w kolonjach włoskich w czasach normalnych i obecnie — rozmiary tych dostaw do Włoch i kolonij w czasach normalnych i w ciągu ostatnich miesięcy, możliwość uskutecznienia dostaw drogą okrężną, możliwości magazynowania nafty i produktów pochodnych zarówno we Włoszech jak i w kolonjach, środki transportowe, możliwość zastąpienia nafty innego rodzaju produktami.

***

Organ półoficjalny Mussoliniego „Giornale d'Italia“ ocenia w ponurych barwach sytuację obecną. Pismo wskazuje, że rozszerzenie sankcyj na naftę będzie pierwszym etapem blokady, która stanowi zarządzenie o charakterze wojskowym i musi pociągnąć za sobą środki represyjne ze strony Włoch również o charakterze wojskowym. W tym wypadku jest rzeczą pewną, że konflikt abisyński przekształci się w konflikt ogólny. Dziennik podkreśla, że Włochy nie ulękną się jednak tej możliwości i są gotowe na wszystko.

Następca Gandhiego

Pandit Jawaharlal Nehru został obrany prezydentem indyjskiego kongresu narodowego. Nehru był już 5-krotnie uwięziony za działalność nacjonalistyczną i uważany jest powszechnie za przyszłego następcę Gandhi'ego. (PAT)

Zajścia antyżydowskie

W dniu 3 b. m. w miejscowości Przystajn powiatu częstochowskiego na targu wywrócono kilkanaście straganów żydowskich, przyczem paru kupców Żydów poturbowano. Przybyła policja szybko przywróciła spokój i porządek, aresztując kilkunastu sprawców, których przekazano władzom sądowym. (PAT.)

Ciągnienie 3 procentowej

Pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia wygrane padły na następujące numery:

Zł. 500: Nr. 11 S. 699 1282 2905 3769 3758 4413 4558 4541 4084 4516 5435 6290 6688 7373 7709 9812 9509 10970 10002 10653 10304 10332 10575 12652 13004 14687 14808 19389 19334 20195 20765 21497 22095 22764.

Nr. 12 S. 375 953 1531 1652 1898 2769 4301 5009 6686 6018 6064 7026 11653 12611 12945 13681 13671 15289 15840 15870 15909 15925 15963 16183 16320 16688 17977 19691 20174 20914 21550 21557 22545 22622;

Nr. 14 S. 102 723 1329 3110 3171 3510 5622 5988 6090 6298 7428 8131 9016 10517 10713 12662 13734 13180 14222 14209 14085 15025 16780 16559 17553 19990 19385 20049 20465 21352 21649 21985 22745 22510 22968;

Nr. 16 S. 852 1511 1304 1194 1838 2126 2446 2507 2570 2511 4753 4631 6416 7590 7667 7998 8511 8527 8657 9749 11980 12877 13379 13639 14041 14367 14534 20721 20503 21569 21964 22002 22309 22484;

Nr. 21 S. 246 527 741 901 1488 1540 1893 2019 2133 2172 2404 2676 3039 3506 3597 4048 4595 4811 4896 5074 5533 5695 5820 6180 7483 7053 7893 8003 8379 8297 8398 8546 8539 8678 9638 9696 10196 10240 10710 11255 11440 12133 12205 12620 12639 13151 14310 15998 16046 16576 16714 16720 16747 17672 18281 18370 18650 19227 19441 19525 19836 19957 20043 20034 20100 20569 20775 20988 21143 21898 22029 22609 22551;

Nr. 3 S. 418 2049 2204 2462 2462 2291 2526 2934 3267 3274 3319 3343 4166 4273 5023 5084 5484 5482 5650 5798 6296 6404 6553 6597 7038 7529 8822 8832 9318 9448 9457 9783 11848 12170 12432 12639 12720 12883 13053 13556 13830 13941 14080 14314 14943 15161 15311 15348 15474 15595 15476 15654 16681 17290 17905 18069 18550 18738 18779 19173 19928 20278 20544 20628 20748 21048 21242 21480 21706 21773 22181 22249 22583 22904 22935

Nr. 37 S. 333 1351 1646 2915 4736 4847 5019 5379 6565 6906 7211 8824 9112 9544 10396 10854 10911 11191 12837 13535 13652 13806 14411 14557 15316 15846 16556 16687 16963 17373 18314 18511 19495 21561 22609;

Nr. 46 S. 235 551 611 1021 1241 1787 2785 2863 4741 5565 6585 7587 7597 7465 8059 9472 9531 10189 10613 11528 11800 12193 13507 14790 15267 15496 17952 18614 18635 19217 19224 20451 21231 21682 22929;;

Nr. 50 S. 2168 3627 4079 4189 5658 6111 6302 6768 7048 7311 7990 9840 10426 10915 10987 12299 13155 13868 14054 14756 14896 15292 16408 17253 17897 18117 18371 19738 19972 21050 21256 21704 21739 22393 22804;

Zł. 300 — Nr. 18 S. 991 1190 1647 1709 2561 2392 3394 3439 3677 3776 3964 3943 4066 4578 5000 6661 6709 6734 7091 7143 7646 8025 8050 8103 8419 8722 9474 9946 10048 11008 11244 11418 11712 12473 12260 2255 12948 14132 14640 14967 14971 15019 15122 15234 16972 16979 [illegible] 17049 17398 17639 17478 17468 17962 18468 18790 18120 18076 18958 19255 20123 20270 20396 20671 20681 20952 21405 22042 22134 22581 22602.

Policja w Manhattanie

Policja nowojorska zorganizowała w Manhattan i Brooklinie obławę, w której wzięło udział 165 policjantów, ubranych po cywilnemu. Dokonano rewizji w 40 domach. Aresztowano 70 kobiet i 8 mężczyzn, którzy zajmowali się handlem żywym towarem. (PAT)

Kronika lwowska

Lwowscy pracownicy gminni w walce o swe prawa

Lwowscy pracownicy gminni zostali do głębi poruszeni wiadomością o treści projektów ustaw o służbie samorządowej i funduszu emerytalnym. Gdyby projekty te zostały urzeczywistnione, dobrze nabyte prawa pracowników samorządów, a zwłaszcza ich fundusze emerytalne byłyby poważnie zagrożone.

Klasowy związek pracowników użyteczności publicznej zwołał dla zajęcia stanowiska w tej sprawie zgromadzenie z odpowiednim porządkiem dziennym. Na apel związku przybyło w sobotę w większej sali związku ponad 1000 osób. Na zgromadzeniu przewodniczyli tow. Hofman i Machalski, sekretarzował tow. Początek.

Tow. Hoffman i Początek zreferowali treść zapowiedzianych projektów i przebieg konferencji odbytej wspólnie z prezydjum miasta. Po uzupełnieniu sprawozdań przez innych członków delegacji i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Walne zgromadzenie pracowników gminnych, odbyte w dniu 1 lutego 1936, po wysłuchaniu referatów o projektowanych ustawach samorządowych, protestują przeciwko próbom wprowadzenia w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej ustaw pogarszających dotychczas istniejący stan rzeczy — a w szczególności protestują przeciwko projektowi ustawy emerytalnej, rozdzielającej pracowników samorządowych na 3 grupy. Lwowscy pracownicy gminni żądają jednolitego ubezpieczenia wszystkich pracowników samorządowych, jak również protestują przeciwko odbieraniu nabytych praw emerytom i ich rodzinom.

Zebrani oświadczają, że podporządkują się w zupełności uchwałom mającego się odbyć kongresu pracowników samorządowych i nie ustaną w walce przeciwko pogarszaniu swych praw — wszelkiemi środkami, nie wyłączając ogólnego strajku wszystkich pracowników gminnych".

Duże wrażenie wywarły też na zebranych przemówienia reprezentantów związku urzędników r. Pawluka, Koła urzędn. emerytów inż. Kwintowskiego i insp. Jaworskiego. Mówcy ci w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacyj, zadeklarowali swoją solidarność w walce o zgłoszone postulaty i zapowiedzieli najściślejszą współpracę.

Lwowscy szoferzy

w obliczu ruiny materjalnej

Odbyty w sali instytutu technologicznego (Bonbarda 5) wiec lwowskich szoferów rzucił jaskrawe światło na całkowitą ruinę tego zawodu, spowodowaną biurokratycznemi przepisami i zabójczemi praktykami fiskalizmu. Obecnych było na wiecu ponad 600 osób. Przewodniczyli tow. tow. Suseł, Sobol i Biela.

Na zgromadzeniu omówiono szczegółowo sprawę likwidowania automobilizmu przez nadmierne podatki Państwowego Funduszu Drogowego, praktyki uprawiane przy rejestracji i nadmierne ceny środków popędowych. Przy pomocy dużych afiszów, wykresów i tablic wykazywano, że średnie zarobki taksówkarza nie przekraczają 300 zł. rocznego dochodu, taksówkarz posiadający własną maszynę, musi jednak płacić 1800 zł. (!) rocznego podatku.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że przez rujnującą politykę podatkową doprowadzono właścicieli dorożek i szoferów do potwornej nędzy, jakoteż do likwidacji poważnej ilości wozów. Dla zapobieżenia kompletnej likwidacji całego autodorożkarstwa zebrani zgłosili cały szereg postulatów, wśród nich najważniejsze żądanie zniesienia opłat na P. F. D. zniesienia opłat za przeglądy starościńskie, wyeliminowania automobilizmu z agend ministerjum komunikacji i stworzenia przez rząd specjalnego resortu automobilowego i inne.

Pozatem wybrano delegację do Zarządu miasta z żądaniem nie wysyłania autobusów na miasto w czasie wyścigów, gdyż te praktyki zabierają ostatnie możliwośc zarobkowania po ciężko przebytej zimie.

Konferencja związków zaw.

w obronie czasu pracy

Zebrani na lwowskiej konferencji zawodowej przedstawiciele 23 związków zawodowych, po omówieniu szczegółów akcji pracowników handlowych w obronie ustawowego czasu pracy, uchwalili zaprotestować przeciwko dekretowi, przedłużającemu czas pracy w sobotę i w dnie przedświąteczne i solidaryzować się z akcją prowadzoną przez pracowników handlowych i biurowych. W rezolucji tej stwierdzono, że akcja w tej sprawie będzie poparta przez ogół robotników.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 I 2.

Niezwykłe skutki orkanu

Zdarza się często, iż silna wichura przynosi do Europy drobny piasek z pustyń afrykańskich i pokrywa nim pola i ogrody południowej Europy. Szczególnie narażone są na te lotne piaski wyspy morza Śródziemnego oraz wybrzeża Włoch południowych.

Podobnego jednak wypadku, jaki zdarzył się niedawno podczas szalejącej wichury w Rumunji, kroniki dotychczas nie notowały.

Podczas silnej wichury, która niedawno nawiedziła Rumunję, wiatr obalił szopę, w której zamagazynowane były duże ilości worków, zawierających mielony pieprz turecki czyli paprykę.

Walący się dach oraz padające ściany podarły pewną ilość worków, a dmiący wiatr poniósł na miasto Rimnien tumany gryzącej papryki. Przechodnie na mieście poczuli naraz szczypanie w oczach, gardle i ustach, więc pośpiesznie kryli się po domach. Kto dłużej pozostawał na mieście nabawił się na zapalenie oczu.

Lekarze miejscowości tej byli przez kilka dni zawaleni pracą, niosąc pomoc ofiarom papryki, władze zaś nie znały przyczyny tego paprykowego wiatru.

Sprawa wyjaśniła się dopiero wówczas, gdy poszkodowany właściciel magazynu zameldował o poniesionej stracie.

Wiadomości Sportowe

Echa ub. niedzieli

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE WARSZAWY. W lokalu Elektryczności odbyły się w niedzielę wieczorem robotnicze mistrzostwa zapaśnicze stolicy.

W wadze koguciej mistrzostwo zdobył Fedorowicz (E.) przed Kronbergiem (Skra).

W piórkowej wygrał Szlenkier (Skra) przed Żukowskim (El.).

W lekkiej pierwszy był Matliński przed Władysławem Ziółkowskim (Skra).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły drużyny Skry i Elektryczności po 11 pkt.

Sędzią głównym był Ziółkowski.

MECZE BOKSERSKIE W WARSZAWIE. W niedzielę rozegrane zostały w Warszawie dwa mecze bokserskie.

Polonia występująca w osłabionym składzie pokonała Hasmoneę 10:4.

Orkan wygrał z Prądem 13:3.

WARSZAWA BIJE LUBLIN 14:2. Z okazji 5-lecia Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, odbył się w LuLblinie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Lublin. Zawody, które wywołały ogromne zainteresowanie w Lublinie ,zgromadziły rekordową liczbę 3.000 widzów.

Warszawa odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 14:2.

4 LEKKOATLETYCZNE REKORDY POLSKI POBITO W WARSZAWIE. W hali Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyły się zawody lekokatletyczne pań i panów. Na zawodach pobito 4 rekordy Polski w hali.

Na 80 m. przez płotki Lokajski (Warszawianka) osiągnął czas 12 s. (rekord). Na 100 m. Łopuszański (AKS) uzyskał wynik 11,1, który jest również lepszy od dotychczasowego rekordu. Na 1000 m. Kępiński (Legja) uzyskał czas 2:45,5. Na 1500 m. Noji (Legja) osiągnął 4:19, bijąc również rekord polski.

PIERWSZY MECZ W WARSZAWIE KOŃCZY SIĘ AWANTURĄ. Pierwszy mecz piłkarski w Warszawie, rozegrany na boisku Skry pomiędzy Gwiazdą a Orkanem, został przerwany na 10 minut przed końcem przy stanie 3:3. Drużyna Orkanu, gdy sędzia podyktował rzut karny dla Gwiazdy, opuściła boisko, tak, że mecz nie został zakończony.

MECZ TRENINOWY W WARSZAWIE. W Warszawie na boisku Legji odbył się mecz piłkarski treningowy z udziałem czołowych piłkarzy stołecznych.

Zespół A, składający się z graczy Warszawianki i Legji pokonał zespół B., składający się z graczy A-klasowych, w stosunku 3:2 (0:1).

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE. W Warszawie rozegrane zostały pozatem trzy mecze piłkarskie, a mianowicie:

CWS — Orkan komb. 4:0.
Fort Bema — Pwatt 2:2 (1:1).
Skra — CWS II 7:2.

WĘGIERSCY HOKEIŚCI BIJĄ ŚLĄSK 7:2 i 7:0. Hokejowa węgierska reprezentacja olimpijska w drodze do Garmisch zatrzymała się na 2 dni w Katowicach, celem rozegrania dwuch spotkań. Pierwszy mecz z reprezentacją Śląska, wygrali Węgrzy w stosunku 7:2. W drugim zwyciężyli 7:0.

SUKCESY PŁYWAKÓW WARSZAWSKICH W KRAKOWIE. W basenie YMCA. odbyły się w niedzielę wieczorem międzyklubowe zawody pływackie, które dały następujące wyniki: 100 m. dow. — Gumkowski (AZS Warsz.) 1:06,9, 100 i 200 m. klas. — Heidrich 1:24 i 3:09, 200 m. dow. — Makowski (AZS Warsz.) 2:38, 100 m. na wznak — Włodek 1:23, 100 m. klas. pań — Jarkuliszów na 1:42, 3 x 100 m. st. zmien. — AZS Warsz. 4:05, 4x50 m. EKS 2:04.

NASI NARCIARZE NA DALEKICH MIEJSCACH W GARMISCH. W międzynarodowym konkursie skoków w Garmisch - Partenkirchen startowali także narciarze polscy. A. Marusarz zajął 20-te miejsce nota 196,5, skoki 71 i 69 m. B. Czech był 23-ci noto 192,3, skoki 63 i 66 mtr., S. Marusarz był 32-gi 158,1, skoki 78 z upadkiem i 77 mtr. S. Marusarz wyleczył się już z grypy i rozpoczął regularny trening.

HOKEJOWA REPREZENTACJA POLSKI rozegrała mecz treningowy z SK Riesersee wygrywając 4:3 (1:1, 2:1, 1:1).

FINLANDJA ZWYCIĘŻA NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W ZAKOPANEM. W międzynarodowych zawodach narciarskich Związku Strzeleckiego w Zakopanem pierwsze miejsce w konkurencji międzynarodowej w kombinacji (bieg patrolowy plus bieg sztafetowy) zdobyła drużyna Finlandji, 2) Estonja, 3) Poslka, 4) Łotwa.

KPW POZNAŃ — MISTRZEM ZIMOWYM W KOSZYKÓWCE. W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa koszykówki męskiej o puhar zimowy PZGS. W meczu finałowym KPW Poznań pokonała IKP Łódź 73:30.

Ostateczny wynik: 1) KPW Poznań, 2) IKP Łódź, 3) Cracovia, 4) Sokół Macierz Lwów.

ZAKOŃCZENIE AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI. W niedzielę na zakończenie akademickich narciarskich mistrzostw Polski rozegrano slalom. Wśród panów pierwsze miejsce zdobył Fajkosz (KTN Lwów) w czasie 1 minuty przed Skolimowskim (AZS Warszawa) 1:06 i Szczepanowskim 1:11.8. Wśród pań pierwsze miejsce zdobyła Wolińska (KTN)

Konkurs skoków wskutek złych warunków został odwołany.

Zwycięska akcja robotników fabryki fajansów w Chodzieży

(Kor. własna).

Trwający od dnia 27 grudnia 1935 r. strajk okupacyjny robotników fabryki fajansów w Chodzieży dobiega końca, po 7-miu tygodniach nieugiętej i zdecydowanej walki robotnic i robotników.

Energiczne interwencje tow. Fr. Rybczyńskiego, Sekretarza Okręgowego Związku, w kierunku zlikwidowania strajku i uruchomienia fabryki, odniosły wreszcie skutek.

Musimy przyznać z całą otwartością, że energiczne starania celem ulżenia doli strajkujących rozpoczął w ubiegłym tygodniu również p. Siekierzyński, starosta powiatu chodzieskiego, udając się w tej sprawie do p. wojewody Maruszewskiego, któremu przedstawił sytuację robotników, oraz konieczność utrzymania tego ogniska pracy na terenie miasta Chodzieży. P. Wojewoda wyraził zgodę na zaciągnięcie przez miasto Chodzież pożyczki dla uruchomienia fabryki fajansów.

Rada Miejska miasta Chodzież po wyrażeniu zgody przez p. wojewodę Maruszewskiego, uchwaliła pod koniec miesiąca stycznia r. b. pożyczkę na uruchomienie fabryki, w wysokości zł. 50.000.—, z tem, że o ile by kwota ta nie starczyła Spółce Dzierżawnej, jako kapitał obrotowy do czasu ukończenia procesu wierzyciele c-a Mańczak, to wówczas Rada Miejska miasta Chodzieży zdecydowaną jest do zaciągnięcia dalszej pożyczki, w kwocie zł. 50.000.

Zdecydowana walka robotników o utrzymanie warsztatu pracy doprowadziła wreszcie do pomyślnego zlikwidowania strajku.

Krwawa walka policji z bandytami

Wieś Sobienice w pow. garwolińskim było widownią krwawej rozprawy policji z bandytami. Dwaj bandyci: Stan. Kędziorek i Wład. Górski zamierzali dokonać napadu rabunkowego na mieszkanie Marcina Szumigły w Sobienicach. O planach tych dowiedziała się policja. Czterej policjanci otoczyli dom, a dwaj z nich usiłowali wejść do mieszkania.

Bandyci oddali do nich kilka strzałów. Post. Strasenberg padł na ziemię ciężko ranny w brzuch, przodownik Łakuta otrzymał dwie rany w prawą rękę.

Pomiędzy bandytami a pozostałymi policjantami wywiązała się bitwa, w czasie której Kędziorek, trafiony kulą w głowę, padł trupem na miejscu. Ponadto został jeszcze ranny przod. Juljan Rogowski. Drugi bandyta, Górski korzystając z zamieszania, zbiegł. Na drugi dzień znaleziono go martwego w odległości półtora kilometra od miejsca napadu. Okazało się, że Górski w czasie walki został ciężko ranny, siły go wkrótce opuściły i nie mogąc dalej uciekać, popełnił samobójstwo.

Post. Strasenberga odwieziono do szpitala ewang. w Warszawie, gdzie, po dokonaniu operacji, zmarł.

Wiadomości z całej Polski

NIEUDAŁY ZAMACH NA POCIĄG

Na linji kolejowej Poznań— Katowice jacyś nieznani sprawcy położyli na torze cztery wielkie płyty żelazne, które przymocowali do podkładów kolejowych. Do katastrofy nie doszło jedynie dlatego, że koła lokomotywy, wskutek silnego uderzenia o płyty, zrzuciły je z szyn.

BRAK PRACY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Pomiędzy Tymbarkiem i Dobrą pociąg przejechał nieznanego mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że ofiarą jest Piotr Broda. Początkowo przypuszczano, że wypadek nastąpił wskutek nieostrożności przechodzącego torami Brody, lecz później stwierdzono, że Broda popełnił samobójstwo spowodu braku środków do życia.

KTO SKRADŁ PIENIĄDZE?

Sąd w Rybniku rozpatrywał sprawę J. Hanaka, kasjera gminy Olza, oskarżonego o sprzeniewierzenie 1600 zł. Oskarżony zeznał, że pieniądze wpłacił naczelnikowi gminy, lecz nie otrzymał kwitu. Ponieważ nie dowiedziono osk. że pieniądze spotrzebował dla siebie, uwolniono go od winy i kary. Ale gdzie podziały się te 1600 zł.? Kto skradł te pieniądze?

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie w Wyrach samochód osobowy, wskutek defektu kierownicy, wjechał w pełnym biegu na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Trzej pasażerowie, jak również szofer i jego pomocnik odnieśli poważne obrażenia cielesne. Wszystkich rannych odstawiono do szpitala. Nazwiska rannych są: Franciszek Majmurowicz, Ernest Winter, Juljusz Nowak, szofer Gut i pomocnik jego Jarosław Nogaj.

Uwaga, b. więźniowie polityczni z Sosnowca!

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych w Sosnowcu podaje do wiadomości b. więźniów politycznych, że przerejestrowywanie (weryfikacja) zostało przedłużone do 15 lutego r. b.

Jednocześnie podaje się do wiadomości ogólnej, że w myśl Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. B. P. Nr. 85, poz. 523) byli więźniowie polityczni uprawnieni do ubiegania się o zaopatrzenie na zasadzie przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 406 z 1931 r.), którzy dotychczas nie zgłosili roszczeń z tego tytułu, tudzież wdowy i sieroty po takich skazańcach, jeżeli chcą skorzystać z przysługujących im uprawnień, powinni wnieść pisemne zgłoszenia swych roszczeń najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 r.

***

Wobec pojawiania się od czasu do czasu w miejscowej prasie wzmianek t. zw. „Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Dawnej Frakcji Rewolucyjnej“ Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Koło w Sosnowcu wyjaśnia, iż w końcu 1934 r. kilkunastu członków Stowarzyszenia odłączyło się i zorganizowało grupę pod nazwą: „Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych Dawnej Frakcji Rewolucyjnej“. Wyjaśnia się, że Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych, Koło w Sosnowcu, mieszczące się przy ul Jasnej 26 (dawniej w Magistracie) liczy około 400 członków, z których 90% w latach 1905—1918 należało do PPS. (Frakcji Rewolucyjnej).

Odłączenie się grupy członków od całości Stowarzyszenia spowodowane zostało, tu na terenie Zagłębia, częściowo z pobudek osobistych, w większości jednak w celu uchylenia się od płacenia składek, które wynoszą: — dla pobierających zaopatrzenie 150 złotych miesięcznie — 50 gr. na cele Stowarzyszenia i 5 złotych na zapomogi dla członków b. skazańców politycznych i ich rodzin, wdów i sierot, którzy ze względów formalnych ustawowych, zaopatrzenia otrzymać nie mogą a znajdują się w krytycznych warunkach materjalnych (wdowy otrzymujące zaopatrzenie 62 zł. miesięcznie) płacą tylko składkę nadzwyczajną 2 zł. 50 gr. miesięcznie.

Powyższe składki są od kilku lat uchwalane na walnych zebraniach członkowskich i obowiązują wszystkich członków otrzymujących zaopatrzenie.

Na Górnym Śląsku

Strajk okupacyjny w brykietowni kop. „Emma“

Na wiadomość o unieruchomieniu brykietowni kop. „Emma“ w Radlinie, część jej załogi (a mianowicie robotnicy sezonowi, w liczbie 35) przystąpiła w dniu 1 lutego b. r. do strajku okupacyjnego, który ma być protestem przeciwko unieruchomieniu tego warsztatu pracy.

Robotnicy oświadczyli, że nie opuszczą terenu brykietowni, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że brykietownia nadal będzie czynna, lub że cała załoga zostanie zaszeregowana do załogi oddziału kopalnianego.

Okupujący brykietownię robotnicy grożą głodówką. Cała załoga brykietowni kop. „Emma“ wynosi 62 robotników. Z tej liczby dyrekcja kopalni zdecydowała się 27 robotników przenieść na kopalnię, reszta natomiast ma zostać zwolniona.

Straszne samobójstwo

W nocy popełniono w fabryce „Azoty“ straszne samobójstwo. Franciszek Wróbel z Wielk Dąbrówki w Chorzowie powiesił się w czasie szychty nocnej na żelaznej drabinie, opodal jednego z kranów.

Tragicznie zmarły przyszedł, jak zawsze, do pracy i oddał kartę pracownicą do ostemplowania, wspominając mimochodem, że czuje boleści w gardle. Po kilku godzinach koledzy zauważyli jego nieobecność i wszczęli poszukiwania.

Po pewnej chwili oczom robotników przedstawił się zgrozą przejmujący widok. Wśród żelaznych drabin wisiało ciało Wróbla

Nieznaczne zwiększenie emigracji

Opracowane zostały ostateczne dane o ruchu emigracyjnym z Polski w r. ub. Ze statystyki Syndykatu Emigracyjnego wynika, iż w roku 1935 wyjechało ogółem z Polski 36,571 wychodźców. Z cyfry tej 11,479 osób wyjechało do krajów zamorskich (poza Palestyną) i kontynentalnych. Do Ameryki Południowej wyemigrowało 6,543 osób, do Stanów Zjednoczonych A P. 2,944, zaś do krajów kontynentalnych 817 emigrantów. Ruch wyjazdowy w roku 1935 do krajów zamorskich wykazał wzrost o 1,926 osób w porównaniu z rokiem 1934.

Kącik radjowy

Japońska śpiewaczka, Teiko Kiwa przed mikrofonem

Dnia 5 lutego o godz. 20.00 będą mieli radjosłuchacze niepowszednią okazję usłyszenia znakomitej śpiewaczki japońskiej — Teiko Kiwy, goszczącej obecnie w Polsce na występach operowych. Artystka wykona oryginalny program, składający się poza arją z „Madame Butterfly“ z ludowych i artystycznych pieśni japońskich. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga przygotowała na wieczór ten starożytny utwór japoński „Etenraku“ — Hidemaro Konoye, pozatem wykonany będzie fragment z opery „Madame Butterfly“ Puccini'ego.

Niezwykle interesujący ten koncert z udziałem tej miary artystki co Teiko Kiwa, będzie dla radjosłuchaczów prawdziwą atrakcją programową Polskiego Radja.

Rozmowy o prowincji

Odczyt p. t. „Dlaczego jestem niezadowolony, mieszkając na prowincji“ otwiera cykl odczytów radjowych p. t. „Mówimy o prowincji“. Czy niski poziom życia kulturalnego naszej prowincji jest winą centralizacyjnych tendencyj stolicy, czy winę ponosi także społeczeństwo prowincjonalne, przez swoją bierność. Każdy powinien dążyć do tego, aby jego miasto i miasteczko było swego rodzaju stolicą. Zagadnienie to będzie tematem odczytu p. Jana Kuczawy przed mikrofonem warszawskim dnia 5 lutego o godz. 17.00.

Strajk szewców w Siedlcach

(Kor. własna).

W Siedlcach wybuchł strajk szewców na tle niesłychanie niskich zarobków.

Pracownicy zarabiają tu około 12 zł. tygodniowo!!!

Strajkują szewcy polscy i żydowscy.

Samochód najechał na żołnierzy

Trzy osoby padły ofiarą wypadku

Tragiczny wypadek zdarzył się w Łaziskach Górnych. W dniu tem przejeżdżało wojsko z ćwiczeń przez Łaziska Górne i oddziały musiały zatrzymać się przed wieczorem na krótki odpoczynek przed dalszą drogą.

W pewnej chwili nadjechał samochód zgóry ku Zawiści i najechał na grupę żołnierzy.

Skutki były straszne: jednemu żołnierzowi samochód złamał nogę, drugi został zabity na miejscu. Szofer uciekł z samochodem pełnym gazem ku Zawiści, nie zważając na wołanie o zatrzymanie się. Patrol udał się na rowerach i motocyklach w pogoń za samochodem.

Mimo strzałów ,oddanych przez goniących żołnierzy, szofer nie stanął. Strzały trafiły pasażera, który jechał z szoferem i trafiły go śmiertelnie. Żołnierze zdołali zatrzymać samochód i przyprowadzili go na posterunek policji, szofera zaś oddali w ręce policji. Ofiarą tego tragicznego wypadku padły trzy osoby.

W ubiegłym roku także zdarzyło się podobne nieszczęście które pociągnęło za sobą śmierć jednego żołnierza.

Recital Artura Rubinsteina

Radjosłuchaczy polskich oczekuje w dniu 5 lutego atrakcja artystyczna pierwszorzędnej jakości. Wszechświatowej sławy pianista Artur Rubinstein, bawiąc przez kilka dni w Warszawie wystąpi raz jeden przed mikrofonem radjowym we środę o godz. 21.00, w wielkim, trwającym prawie godzinę recitalu fortepianowym.

Program koncertu obejmuje: Chopina — „Barcarollę“, Scherzo h-moll op. 20, 2 Etiudy As-Dur i c-moll z op. 25 i Poloneza As-Dur; Ravela — Alborado del gracioso; Albeniza — „Evocation“ i „Navarra“ i M. de Falla — „Taniec strachu“ i „Taniec ognia“.

Zaznaczyć należy, że Artur Rubinstein grać będzie poraz pierwszy w Studjo Warszawskim. Dotychczasowe jego występy bowiem transmitowane były jedynie z sal koncertowych.

Środowy koncert z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“, mający się odbyć w środę w tej samej godzinie został przesunięty na następny tydzień.

Olimpjada tenorów

Dnia 5 lutego o godz. 22.00 i dnia 11 lutego o godz. 18.00 nastąpi powtórzenie radjowej audycji konkursowej, sportowo - muzycznej p. t. „Olimpjada tenorów“, aby jaknajszersze warstwy radjosłuchaczy mogły wziąć udział w tym interesującym konkursie. A zatem uwaga radjosłuchacze! Jest do zdobycia wiele cennych i wartościowych nagród.

Kryzys w teatrach

Wielokrotny dyrektor warszawskich teatrów, znakomity krytyk i autor dzieła p. t.: „Dwadzieścia lat teatru“ — Jan Lorentowicz zastanawia się w szkicu literackim zatytułowanym „Źródła stałego kryzysu w teatrach polskich“ nad problemem trapiącym teatr polski nie od dzisiaj. Przyczyny stałego kryzysu naszych teatrów tkwią głęboko w pewnych specyficznie polskich warunkach rozwoju teatru od samego początku jego istnienia. Te przyczyny właśnie zanalizuje i ukaże słuchaczom prelegent dnia 5.II o godz. 21.35 przed mikrofonem warszawskim.

Niemcy a Polskie Radjo

Komentując z ironją podaną przez Polskie Radjo wiadomość, że godzinna audycja kosztuje 5.000 złotych, „Funk Express“ Nr. 7 podaje następujące obliczenie: Polska ma niecałe 500.000 słuchaczy, płacących po 36 złotych rocznie za abonament, co w najlepszym razie daje 2 (sic!) miljony złotych rocznego dochodu; wobec tego Polskie Radjo może nadać najwyżej 400 godzin rocznie, czyli trochę więcej niż 1 godzinę dziennie!

Oto ciekawy przykład błędnej interpretacji fałszywych danych!

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE“ 7)

Upadek Szangpo

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

— Patrzcie teraz na mnie. Przed dwoma laty, gdy przyszła Czerwona Armja, powiedziałem do swego sąsiada Wu: „Wu — rzekłem — jesteśmy głupi, jak prosięta. Powinniśmy byli pomóc Czerwonej Armji“. Ale Wu odrzekł: „Nie, taki jest nasz los. Nasze osiem duchów, to duchy nieszczęśliwe“. A teraz pytam was wszystkich, kto miał rację: ja, czy mój sąsiad Wu?

Audytorjum zawyło: — Wu był sam głupi, jak prosię.

W ten sposób przemawiali przez cały dzień. Ludzie, którzy dopiero co odkryli potęgę mowy, przechodzili od jednej trybuny do drugiej. Czasami powtarzali tylko, ile mogli, z tego, co mówili przedtem ludzie z Czerwonej Armji, ale oczywiście — robili to w inny sposób. I zawsze kończyli żądaniem zabicia obszarników.

Dowódcy Czerwonej Armji zgodzili się na zabicie obszarników, jeżeli masy tego chcą. Ale wysunęli jeden warunek. Oświadczyli, że egzekucji mają podlegać tylko ludzie, będący głowami wielkich rodzin: — że należy oszczędzić kobiety i dzieci; — nie wolno również zabijać synów dlatego tylko, że są synami. Przez cały dzień dowódcy Czerwonej Armji przemawiali w ten sposób. Spoczątku chłopi nie wierzyli własnym uszom.

— Co to znaczy? — wołali. —Przecież ziemią włada rodzina?

Było to prawdą. Rodzina, a nie pojedyńczy człowiek, stanowiła tu jednostkę. Rodzina posiadała ziemię; — rodzina posiadała wszystko. Głowa rodziny to była jedynie gałąź na wielkiem drzewie... Ale dowódcy Czerwonej Armji wystąpili z nowemi i dziwnemi idejami. Mówili o komunizmie, opowiadając, że zmieni on stosunki w taki sposób, że nikt nie będzie mógł posiadać osobiście niczego, od czego zależny jest byt inych ludzi. Ale chłopi usłyszeli z tego tylko to, że wielkie rodziny nie zostaną zabite.

— Powiadacie, że mamy zabić tylko głowy rodzn — to znaczy, że zostawimy korzenie, aby znowu wyrosły w drzewo?

Inny powiedział: — Nie, chcecie zostawić małe węże, aby wyrosły w duże. Nie było jeszcze na świecie podobnego pomysłu.

Jeden był jeszcze bardziej praktyczny.

— Tam stoją białe wojska — powiedział. — Jeżeli przyjdą, oddadzą ziemię spowrotem wielkim rodzinom. Jeśliby choć jeden tylko członek rodziny pozostał przy życiu, oni daliby mu ziemię, a on pomściłby śmierć swego ojca. Ale jeżeli białe wojska nie znajdą ani jednego członka przy życiu, nie będą mogły odebrać nam znowu ziemi.

Niektórzy dowódcy Czerwonej Armji wyszli do ludzi i rozmawiali z nimi. Pierwszy poszedł sekretarz Partji Komunistycznej w Armji, dowódca Mau Tse-tung. Nazwisko jego było legendą. Gdy zabrał głos, mówił również o komunizmie i o tem, co komunizm zrobi z ustroju społecznego. Mówił długo. Słuchacze uważali, że ideje jego są dobre, ale że w tem, co mówili o wielkich rodzinach, zupełnie nie ma racji. Spośród audytorjum rozlegały się głosy, oskarżające go gniewnie, że probuje obronić obszarników przed chłopami. Żadne też z jego odpowiedzi nie mogły ich uspokoić.

— Czyż zapomnieliśmy o tem, jak obszarnicy bili nas trzciną bambusową? Czyż zapomnieliśmy, jak leżeliśmy w kajdanach w wielkich domach? Czyż zapomnieliśmy, jak wywiesili głowy naszych braci i synów na murach miasta? Czyż zapomnieliśmy, jak oni tyli a myśmy chudli, a nawet synowie nasi umierali z głodu przy piersiach matek? Czyż zapomnieliśmy o długach i czynszu i o ziemi, którą nam zabrali? Albo o ich kłamstwach i oszustwach?

Potem żalili się na dowódców Czerwonej Armji, aż ci, słuchając o bezgranicznem cierpieniu chłopów, ustąpili ze słowami: — Z jakiej racji mamy starać się ocalić przed nimi wielkie rodzny? Te trzy tysiące to tylko niewielka liczba w porównaniu z dziesątkami tysięcy, które zginęły od okrucieństw obszarników.

Inni dowodzili: — Rozkaz naszej partji brzmi, by nie wykonywać egzekucyj na nikim, prócz głów wielkich rodzin.

— Jest to teoretycznie słuszne, ale w praktyce niemożliwe — dzisiaj, w tych warunkach... Słyszeliście, prawda?

— Tak, ale mamy rozkaz partji!

— Tak... Słyszałem jednak co mówili niektórzy nasi własni członkowie, uczestniczący w walkach. To są także chłopi — i mówią, że chłopi mają rację, że obszarnicy muszą zostać zabici. Powiadają, że poprą chłopów. Jeżeli zechcemy naciskać dalej, będziemy mieli do czynienia z buntem w naszych własnych szeregach.

O to właśnie chodziło. Żołnierze chłopi w szeregach Czerwonej Armji sami popierali chłopów przeciwko swym wyższym wybranym komitetom i przeciwko swym dowódcom. Co więcej, obszarnicy znajdowali się w rękach chłopów, którzy uważali ich za swoją własność—tak samo, jak w przeszłości obszarnicy uważali, że życie chłopów do nich należy. W końcu więc Czerwona Armja zamilkła, przekazując w ten sposób los wielkich rodzin woli mas chłopkich.

(C. d. n.)

Tragedje życiowe

Przy ul. Kawęczyńskiej 49 napił się jodyny 23-l. Józef Sienkiewicz, robotnik, zam. tamże.

Przy ul. Górczewskiej 15 otruł się esencją octową 47-l. Adam Kaleta, monter (Fretą 14).

Na terenie dworca Warszawa-Gdańska napił się jodyny 21-letni Kazimierz Pomykalski, szeregowiec W. P. (Modlin).

Wszystkim desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Pomykalskiego przewiozło do szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, Kaletę zaś — do Wolskiego.

P. Izraelewicz — dyktator piekarski

Przy ulicy Prostej 59 znajduje się piekarnia p. Izraelewicza pod firmą „Boston". W piekarni tej jest zatrudnionych 6 stałych piekarzy i 6 t. zw. fajrantowych.

Właściciel tej piekarni nie uznaje ani ustawy o czasie pracy, ani umowy zbiorowej. Robotników zmusza do pracy po 10 godzin dziennie i płaci stawki mniejsze o 30—50% od płac przewidzianych w umowie zbiorowej.

Przed 2-ma tygodniami zachłanny właściciel znów domagał się obniżki płac, a w dodatku jednego robotnika zupełnie chciał usunąć z pracy.

Gdy robotnicy przeciwstawili się tej nowej grabieży ich i tak głodowych zarobków, to właściciel zupełnie wyrzucił z pracy 3 stale zatrudnionych pracowników i 6 bezrobotnych t. zw. fajrantowych. Piekarnię obstawił wynajmowanymi „silnymi", by robotników, gdy przyjdą do pracy zbić!

Warto dodać, że piekarnia Izraelewicza, jako mieszcząca się w suterynie, była już przeznaczona do likwidacji. Jedynie dzięki interwencji robotników tej piekarni, odnośne władze odroczyły likwidację, by kilka rodzin robotniczych nie pozbawić chleba. Obecnie tych robotników zachłanny właściciel wyrzucił na bruk!

Wypadki ruchu kołowego

Na rogu ul. Karmelickiej i Leszna została uderzona dyszlem dorożki 67-l. Etla Bendowa (Nalewki 23). Doznała ona potłuczenia twarzy.

Na rogu ul. Żytniej i Młynarskiej, również został uderzony dyszlem wozu 15-l. Bolesław Kozak, uczeń (Żytnia 47), doznając poranienia twarzy.

Na ulicy, prowadzącej przez Ogród Saski, pijany dorożkarz, Władysław Jaworowski (Wronia 57a) spowodował starcie z dorożkami, powożonemi przez Stefana Pawłowskiego (Kacza 6) i Chaima Lejbę Dziewięckiego (Targowa 4). Dorożka Pawłowskiego wywróciła się wraz z pasażerem na bok, przyczem koń został zraniony, dorożkarz i pasażer wyszli bez szwanku. Dorożka Dziewięckiego lekko uszkodzona. Wreszcie przy dorożce Jaworowskiego złamane szprychy tylnego koła.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: „Trójka hultajska" M. Hemara ze Stefanem Jaraczem grana będzie tylko do niedzieli włącznie. W przyszłym tygodniu premjera komedji Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej. W roli tytułowej S. Jaracz.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś Vera Schwarz ukaże się w głównej roli w „Tosce", którą zalicza do jednej z najlepszych w swoim bogatym repertuadze.

TEATR NARODOWY: Dziś po raz piąty „Niedobra miłość" Zofji Nałkowskiej.

TEATR POLSKI: Dziś „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura" z Adwentowiczem, J. Andrzejewską i I. Grywińską.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Trafikę pani generałowej", komedję Bus-Feketego. Jutro o 4 pop., po cenach do połowy zniżonych, „Cień" Niccodemi'ego po raz 275-ty.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie rewja „Wieczna ondulacja" z udziałem całego zespołu. Początek 7.15 i 9.30.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś „Dożywocie" Fredry przy ul. Narbutta 14.

Z FILHARMONJI. W nadchodzący piątek na koncercie symfonicznym wystąpi, jako solista, świetny pianista belgijski Marcel Maas.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Sukces filmu „Całe miasto o tem mówi"

Od szeregu tygodni wyświetla kino „Majestic" z niebywałym sukcesem film p. t. „Całe miasto o tem mówi". Całe miasto mówi o tym przeboju. Po raz pierwszy udało się tak misternie powiązać humor z emocją, spleść grozę z komizmem.

Dla umożliwienia szerokim rzeszom publiczności obejrzenia tego niezwykłego arcydzieła, dyrekcja kina „Majestic" obniżyła ceny biletów do zł. 1.09 na wszystkie miejsca. (x)

Rozprawy uliczne

Na rogu ul. Pawiej i Smoczej, podczas bójki, został zraniony nożem w plecy Jan Grabarczyk, murarz (Obozowa 59).

Również w czasie bójki przy ul. Skotnickiej 4 został zraniony nożem w lewy policzek dozorca tegoż domu, Feliks Szwyczewski. Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Szwyczewskiego przewiozło do szpitala na Czystem.

Na rogu ul. Franciszkańskiej i Bonifraterskiej został napadnięty i pobity „bykiem" przez nieznanego sprawcę 26-letni Zelik Szponer, krawiec (Leszno 59). Doznał on potłuczenia powiek lewego oka.

Na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej, również nieznany sprawca zranił nożem w lewą dłoń 24-letniego Sendela Brantycha, krawca (Prosta 19). Obydwu poszwankowanym pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

Kronika organizacyjna

KOLEGJUM AGITATORÓW. W czwartek 6 b. m., godz. 6.30 pop., ul. Długa 21, odbędzie się Kolegjum agitatorów. Do punktualnego przybycia proszeni są ref. agitacyjni Dzielnic i agitatorzy fabryczni.

KOŁO POCZTOWCÓW przy dzielnicy Śródmieście PPS podaje do wiadomości członków i sympatyków, że Walne Zebranie członków Koła odbędzie się dn. 6.II o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne i zawodowe.

STARÓWKA.

W piątek dnia 7 lutego b. r. o godz. 7 odbędzie się zebranie organizacyjne dzielnicy „Starówka". Wstęp tylko dla członków — obecność wszystkich konieczna!

T. U. R.

Wykłady w Stow. b. Więźn. Polit. (Bielańska 9). W czwartek 6 lutego o godz. 6 wiecz. tow. J. Litauer wygłosi odczyt na temat: „Wielki szlak północny" (z cyklu: Świat i ludzie).

***

Sekretarjat Warsz. Oddziału TUR., na podstawie porozumienia z Zarządem Głównym TUR. komunikuje, że we wszystkich sprawach, związanych z pracami oświatowo - kulturalnemi na terenie Warszawy (szkoły, odczyty, chóry, zespoły teatralne i t. d.) należy się zwracać bezpośrednio do Warsz. Oddziału TUR (Długa 26, w poniedziałki i czwartki od 5 do 7, tel. 11-25-23).

Warsz. Org. Mł. TUR.

KONFERENCJA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY odbędzie się w środę o godz. 18 wiecz. na ul. Długiej 21.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO. Czwartek, godz. 8 — Ogólne Zebranie członków i sympatyków, z referatem tow. Pragi p. t. „Ogólna sytuacja polityczna".

Piątek, godz. 7.30. Sekcja dramatyczna.

W sobotę, dn. 8 b. m. o godz. 10-ej wiecz. Koło urządza w lokalu RKS Elektryczność (Elektryczna 3) całonocną zabawę. Wstęp dla członków organizacji zł. 1, dla niečłonków zł. 1.50.

STAN POGODY w|g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Chmurno z przelotnemi opadami nieżnemi, zwłaszcza na północy i południu kraju. Po nocnych kilkustopniowych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu 0, w górach umiarkowany mróz. Słabe wiatry północno - zachodnie.

Zuchwała kradzież

Do mieszkania Izaaka Melmana, blacharza (Falenica, Długa 20), podczas kilkuminutowej nieobecności domowników, dostali się niewykryci złodzieje, którzy skradli futro damskie, biżuterję oraz bieliznę — na ogólną sumę 3.000 zł.

Matka Melmanowej, mieszkająca w sąsiedztwie, słysząc kroki i szmery w mieszkaniu córki, spytała się „Kto tam?" Wówczas zuchwali sprawcy odpowiedzieli: „Złodzieje". Melmanowa wzięła to za żart i powróciła do swego mieszkania.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 5 lutego.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. „Kobiety zasłużone" — „O Jadwidze Szczawińskiej-Dawidowej" — pogadankę wygł. Henryk Lukrec. 12.30. Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka baletowa z płyt. 16.00 „Zagadki muzyczne" dla dzieci starszych 16.20 Koncert chóru Eryana. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Mówmy o prowincji" — „Dlaczego jestem tak niezadowolony?" 17.20 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.30 „Świat się śmieje" (przegląd humoru medycznego). 18.00. Recital skrzypcowy. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.05 Program na dzień następny. 18.55 Wesołe opowiastki góralskie. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXIII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 „Źródła stałego kryzysu w teatrach polskich" — szkic literacki wygł. Jan Lorentowicz. 21.50 „O tradycji kupieckiej". 22.00 „Olimpjada tenorów" — audycja konkursowa. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. 23.30 Pogawędka w języku angielskim wygł. Jerzy Podoski.

Na ekranie kina „Uciecha"

Wyświetlany obecnie w kinie „Uciecha" (Złota 72) najnowszy film Shirley Temple p. t. „Nasze słoneczko" zalicza opinja publiczna do najlepszych kreacyj tej genjalnej „gwiazdki". Kierownictwo kina „Uciechy" wyświetla w nadprogramie komedję Buster Keatona—„Małżeństwo z ogłoszenia". (x)

OGŁOSZENIA DROBNE

Rola książki

Rola książki w ustroju współczesnym i socjalistycznym oto temat interesującego odczytu, który wygłosi w środę 5-go bież. mies.) o godz. 20-ej w sali Pol. Zw. Myśli Wolnej, Królewska 16, tow. dr. Adam Próchnik. Będzie to ostatni odczyt z cyklu „Ku nowej kulturze", organizowanego przez Zarząd Główny T. U. R.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Sprzedany głos" i „Ich noce".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci pazur".
AKRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
AS: „Antek policmajster" i rewja
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁE): „Bohater z Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO: „Dom Nr. 56".

CZARY: „Wesoła rozwódka".
ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Za kochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „W walce z Caratem" (Miłość Maksyma).
FLORIDA: „Cyrk Sarana" i „Szczęście na ulicy".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Ostatni posterunek".
HELJOS: „Dwie Joasie".

HOLLYWOOD: „Pieniądz". Na scenie rewja.
ITALJA: „Mężowie do wyboru".
KOMETA: „Kapitan Sorrel i syn" oraz rewja.

MASKA: „Ulica szaleństw" oraz „Toreador i kobiety".

LOS: „Młody las".
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Mężczyźni wolą mężatki" i „Człowiek, który sprzedał głowę".
METRO: „Żona za 1000 rubli".
MIEJSKIE: „Anna Karenina".

MUCHA: „Czerwona Dama" i „Miodowe miesiące".
NOWA TOMBOLA: „Jestem zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Folies Bergere".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Vanessa".
POPULARNY: „Sing - Sing" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i „Burza".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Bezbożne dziewczę".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Rapsodja Bałtyku".
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Dziewczę z Budapesztu".
UCIECHA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Dwie Joasie" i rewja.

Z teatrów warszawskich

TEATR KAMERALNY. „Matura", sztuka w 3-ch aktach Władysława Fodora. Przekład i reżyserja Irena Grywińska. Dekoracje Ryszard Bett.

Sztuka węgierskiego pisarza Władysława Fodora zgromadziła już na premjerze wcale pokaźny zastęp młodocianej przeważnie publiczności, świadczący o tem, że sprawy szkolne i maturalne elektryzują z łatwo zrozumiałych powodów pośrednie i bezpośrednie ofiary panujących stosunków szkolnych.

Sztuka zresztą ma wiele braków i niedociągnięć zarówno z życiowego jak i artystycznego punktu widzenia, porusza jednak w sposób chwilami zręczny pewne aktualne wszędzie bolączki szkolne, nic więc dziwnego, że może zelektryzować pewną część zainteresowanej w tych sprawach publiczności.

Samo założenie sztuki zresztą w naszych czasach grzeszy już nadmiarem fantastyki czy dowolności, możliwej chyba tylko w jakichś zamkniętych szkołach klasztornych.

Wiedziona nadmiarem gorliwości poróżniona z życiem nauczycielka w koszu od papierów znajduje bruljon jakiegoś listu miłosnego pensionarkj. Władze szkolne wszczynają śledztwo; autorką listu okazuje się jedna z najzdolniejszych abiturjentek, mająca zdawać za dwa tygodnie maturę.

Za ten sromotny list dziewczynę mają usunąć ze szkoły. Na sesji toczy się bój zawzięty między zachowawczymi i postępowymi nauczycielami. Sprytna dziewczyna jednak zdołała sobie przed sesją zjednać dyrektora szkoły mglistemi przejawami swego sentymentu, na posiedzeniu więc rady pedagogicznej znajduje w nim możne poparcie, które ją ratuje.

W akcie trzecim pensjonarka rozwija złudne nadzieje zadurzonego w niej dyrektora — i pójdzie swoją drogą z obiecującym młodzieńcem, który, jak się okazuje, był dawnym przedmiotem jej westchnień.

Jeżeli chodzi o obraz współczesnych stosunków szkolnych—to jest on zbyt fantastyczny i trochę niewczesny.

Żaden przez pół nawet rozsądny dyrektor nie mógłby dopuścić w charakterze dowodu winy ucznia — projektu listu, wyrzuconego do kosza; żaden dyrektor również nie mógły tolerować nauczyciela, któryby szperał w porywie gorliwości po koszach od śmieci.

Cały więc dramat pensjonarki oparty na tej imaginacyjnej podstawie pozbawiony jest racjonalnego życiowego podłoża.

Upomnienie się o prawo do życia wewnętrznego ucznia niezależnie od presji szkoły — jest oczywiście, zawsze słuszne i aktualne — i to jest może ta najistotniejsza oś sztuki, elektryzującej młodych widzów.

Karykaturalne typy pedagogów (obok zresztą zacnych i rozumnych) wywołują należyty oddźwięk na widowni, choć autor też tutaj nadmiernie już przesolił, ukazując jakieś zabytki muzealne z prowincjonalnego zakątka.

Właściwy dramat kończy się wraz z drugim aktem i trzeci jest już tylko zbytecznym i obciążającym dodatkiem.

Filozofja życiowa autora, przypominająca naszych apostołów „życia ułatwionego" razi swoim prostactwem i świadczy o niezrozumieniu przez węgierskiego autorara subtelniejszych zagadnień pedagogicznych.

Ślamazarna i głupkowata dobroć warta jest z pedagogicznego punktu widzenia akurat tyle co kwadratowa surowość tępogłowego matematyka ośmieszonego tak przez autora.

Mimo wszystko sztuka jest dość żywa, świat życia szkolnego przedstawia z dostatecznem przejęciem — może więc zainteresować i pochłonąć widza.

Słabą stroną charakterystyki nawet pozytywnego typu pedagogów jak tego dyrektora czy owej oddanej swoim uczenicom nauczycielki łaciny — jest nuda pracy zawodowej, która ich trapi i obezwładnia.

Czyż trzeba być rzeczywiście aż „kawratową głową", żeby poważnie traktować swoje obowiązki pedagogiczne? Z ujęcia autora odnosi się przykre wrażenie, że cała dobroć i wyrozumiałość dla młodzieży postępowych nauczycieli płynie poprostu z niedość poważnego czy lekceważącego stosunku ich do swego zawodu. A toby, niestety, podważało całą ich wartość moralną jako pedagogów — czego autor nie zdołał już dostrzec.

Sztukę wystawiono starannie, w należytej obsadzie.

Rolę dyrektora doskonale odegrał Karol Adwentowicz, znajdując godnych współwykonawców w osobach pp. Ireny Grywińskiej, Pelagji Chacharskiej, Gustawy Błońskiej (która stworzyła świetny typ nauczycielki - sadystki i ofiary swoich uczenic), Bronisława Darzińskiego, Artura Kwiatkowskiego i Jana Ciecierskiego (doskonałego w roli profesora matematyki) i niezastąpionego, jak zwykle, Bolesława Rosłana w roli woźnego.

P. Jadwiga Andrzejewska ze swadą i należnym tupetem odegrała rolę oskarżonej uczenicy. Mimo jednak pozornej doskonałości gry, razi w niej pewna obcesowość i niemal automatyzacja życia psychologicznego. Reaguje zbyt mechanicznie, zbyt jednostajnie i pobudliwie: wie z góry, co powie jej partner i co ma mu na to powiedzieć. Pomimo wielkiej intuicji aktorskiej ujmuje rolę swoją zbyt pamięciowo i w tempie zbyt mechanicznem.

Reżyserja Ireny Grywińskiej pomysłowa i przemyślana.

J. N. MILLER.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.